



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

# 7 (237)  
**kwiecień 2016**  
ISSN 1505-6317

Prof. Andrzej  
Kowalczyk  
rektorem UŚ  
w kadencji  
2016–2020

str. 6–7



# Najlepszy na upały w mieście: **ANGIELSKI** DWUTYGODNIOWY KURS LETNI

## COURSES:

- Beginners • Pre-intermediate
- Intermediate • Pre-FCE
- FCE • CAE • CPE • IELTS
- Legal • Medical • Business
- Kursy dla gimnazjum i liceum
- Kursy weekendowe i wakacyjne



## EXAMS:

ORGANIZUJEMY I PRZEPROWADZAMY EGZAMINY:

**KET, PET, FCE, CAE, CPE, BEC, IELTS, ILEC, TOLES, TKT, PRINCE** oraz inne egzaminy uniwersyteckie i zawodowe

- + Wygodne zapisy na egzaminy w wersji on-line
- + **NOWOŚĆ:** możliwość zdawania egzaminów w wersji papierowej i komputerowej

## BONUSY:

- BEZPŁATNE KONWERSACJE w Klubie Konwersacyjnym „English and Tea”
- Warsztaty egzaminacyjne typu „Mock Exams”
- Spotkania z native speakerem

**ELC**  
English Language Centre



UNIWERSYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH

Authorised  
Examinations  
Centre

In association with



CAMBRIDGE ENGLISH  
Language Assessment

Authorised Centre

## Potwierdzono istnienie fal grawitacyjnych – i co dalej?

str. 16–17

# Polecamy

## Rozmowa

„Polityka była i jest obecna. I rzeczywiście, na początku na pewno wpłynęła ona na podejmowane kierunki badań. Było tu nastawienie, żeby badać ruch robotniczy, walkę klasową, klasę robotniczą, konflikty klasowe, wszelkie rewolucje, zwłaszcza te dwudziestowieczne, oraz to, co wiązało się z nowym ustrojem socjalistycznym, czyli wszystkim, co funkcjonowało w okresie peerelowskim. Na to był nacisk i nie można zaprzeczać, że tak nie było. Ci historycy, którzy zajmowali się wcześniejszymi wiekami, byli troszeczkę „wyautowani”, byli widziani jako ci gorsi, mieli większe trudności z prowadzeniem badań, z wydawaniem swoich książek. Ale to się zmieniło”. Rozmowa

z prof. dr. hab. Jerzym Sperką, dyrektorem Instytutu Historii UŚ.....str. 10–12  
*Nie ufaj mi!*.....str. 18–20

## Badania naukowe

Zapomniane karty historii .....str. 14–15  
Potwierdzono istnienie fal grawitacyjnych – i co dalej? .....str. 16–17

## Wydarzenia

Nowy rektor wybrany! .....str. 6–7

## Felietony

Czas a sprawa uniwersytecka .....str. 27  
Moda na ruiny .....str. 27

## Ponadto

Kronika UŚ.....str. 4–5  
Archimedes? Był matematykiem! .....str. 8  
Cechuje nas zbyt optymizm.....str. 9  
Heretyk czy reformator? .....str. 13  
Odszedł nauczyciel kilku pokoleń fizyków .....str. 21  
Porozmawiajmy o ocenianiu .....str. 23  
Park <sup>12</sup>C.....str. 24  
Wielkie znaczenie małego znaku.....str. 25  
Pamiętnik dziadka Euzebiusza.....str. 26  
Konsultacja z otoczeniem.....str. 28  
Harmonogram konkursów .....str. 29  
Wydawnictwo UŚ .....str. 30



**gazeta**  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

### Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora  
ISSN 1505-6317

**Okładka:** Prof. Andrzej Kowalczyk nowym rektorem UŚ.

Fot. Agnieszka Szymała

**Redaktor naczelna:** Agnieszka Sikora



**Sekretarz redakcji:** Tomasz Płosa

**Współpracownicy:** Agata Hajda, Małgorzata Kłoskiewicz,

Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Necka, Maria Sztuka

**Felietoniści:** Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

**Korekta:** Katarzyna Wyrwas

**Projekt graficzny:** Łukasz Kliś

**Rysunki:** Marek Głowacki

**Opracowanie wersji internetowej:** Bianka Porębska

**Adres redakcji:**

ul. Bankowa 5, III piętro, pokój nr 6

40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

**Obsługa poligraficzna:**

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

**Nakład:** 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

## II Festiwal Języka Ojczystego

22, 25 i 29 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej oraz na Wydziale Filologicznym w Katowicach odbyła się II edycja Festiwalu Języka Ojczystego. W programie wydarzenia znalazły się warsztaty, wykłady i gra edukacyjna dla uczniów szkoły podstawowej. Spotkania, które mają na celu krzewienie kultury języka oraz wiedzy o języku, adresowane były do uczniów, studentów i wszystkich miłośników języka polskiego. Wydarzenie zostało zorganizowane z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego, obchodzonego 21 lutego dla upamiętnienia demonstracji w Dhace (Bangladesz) w 1952 roku, podczas której zginęło pięciu studentów. Demonstranci domagali się nadania językowi bengalskiemu statusu języka urzędowego. Organizatorem Festiwalu był oddział katowicki Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, zaś współorganizatorami Instytut Języka Polskiego UŚ, Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Instytutu Języka Polskiego UŚ „Via Linguae”.

## Seminarium „Oszczędzanie oraz inwestowanie długoterminowe”

1 marca na Wydziale Prawa i Administracji UŚ odbyło się seminarium inaugurujące moduł „Oszczędzanie oraz inwestowanie długoterminowe” w ramach programu Nowoczesne Zarządzanie Biznesem. Projekt zakłada comiesięczne seminaria skierowane do studentów zainteresowanych rozwijaniem kompetencji w zakresie wiedzy o rynku finansowym, umiejętności podejmowania optymalnych decyzji w zakresie oszczędzania oraz inwestowania. Uczestnicy wszystkich spotkań otrzymają certyfikaty potwierdzające nabytą wiedzę. Program Nowoczesne Zarządzanie Biznesem powstał z inicjatywy Związku Banków Polskich i obecnie prowadzony jest na 122 polskich uczelniach, w tym na Uniwersytecie Śląskim. Program realizowany jest w przeświadczeniu, że połączenie doświadczeń dydaktycznych i naukowych z wiedzą praktyczną pozwoli na lepsze przygotowanie odbiorców do wykorzystania zdobytej wiedzy w przyszłej pracy zawodowej. Formuła programu oparta jest na realizacji wykładów prowadzonych zarówno przez praktyków reprezentujących partnerów,

jak i nauczycieli akademickich oraz koordynatorów NZB. Obecnie realizowane są cztery moduły tematyczne: „Zarządzanie ryzykiem finansowym w biznesie i życiu osobistym”, „Narzędzia e-gospodarki”, „Ubezpieczenia społeczne niezbędne w prowadzeniu firmy i codziennym życiu każdego człowieka”, „Nowy wymiar bankowości spółdzielczej”. Partnerami programu są: Związek Banków Polskich, Biuro Informacji Kredytowej, BIG Info Monitor, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Fundacja GPW, Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych, Polska Izba Ubezpieczeń, Izba Zarządzających Funduszami i Aktywami, Spółdzielcza Grupa Bankowa, Krajowa Izba Rozliczeniowa.

## Promocja monografii *Prosumenckie społeczeństwo a energetyka prosumencka*

4 marca na Wydziale Nauk Społecznych odbyło się spotkanie dotyczące promocji monografii pt. *Prosumenckie społeczeństwo a energetyka prosumencka. Problemy wdrażania innowacyjnych ścieżek rozwoju OZE*. Publikacja opisuje program studiów podyplomowych społeczeństwo prosumenckie – prosumencka energetyka, prowadzonych wspólnie przez Uniwersytet Śląski w Katowicach i Politechnikę Śląską w Gliwicach. Spotkanie miało na celu promocję nowego, innowacyjnego i społecznie ważnego zagadnienia: kształcenia liderów wiedzy o odnawialnych źródłach energii oraz o prosumenckich rozwiązaniach służących zrównoważonemu rozwojowi społecznemu w naszym regionie, w tym problemom niskiej emisji, zdrowia ludzi i społecznego zaangażowania w potrzebne zmiany. Programy wspierania prosumenckich i polityka rozwoju odnawialnych źródeł energii stwarzają wiele kontrowersji i pytań o celowość inwestowania w te technologie. Przedsięwzięcie ukazuje dylematy rozwoju, jakie muszą być rozważane przy realizowaniu nowej polityki energetycznej na podstawie założeń energetyki kogeneracyjnej.

Podczas spotkania uczestnicy otrzymali książkę oraz uzyskali szczegółowe informacje o programie studiów. W programie zaplanowano również wykład otwarty pt. „Etyka środowiskowa”, który wygłosił prof. dr hab. Piotr Skubała z Katedry Ekologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ.

Więcej na str. 9

## Intel Extreme Masters 2016

Podczas tegorocznej edycji Intel Extreme Masters 6 marca w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach odbył się panel dyskusyjny zorganizowany przez Uniwersytet Śląski i firmy z branży IT. W panelu „Gry – e-sport – wirtualna rzeczywistość” udział wzięli: dr Tomasz Gnat i dr Michał Kłosiński (Wydział Filologiczny UŚ), Karolina Trzcionka (Future Processing), prof. Marcin Kostur (Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ), Łukasz Hacura (Anshar Studios), Krzysztof Bińczak (Game Music), Aleksander Caban (Carbon Studios), dr Remigiusz Kopoczek (Wydział Artystyczny UŚ). Spotkanie poprowadził dr Wojciech Borczyk reprezentujący Wydział Artystyczny UŚ oraz firmę Incuvo. Dyskusja dotyczyła roli e-sportu we współczesnym świecie, szans i zagrożeń związanych z wirtualną rzeczywistością oraz gier jako elementu popkultury i sztuki. Uczestnicy rozmawiali również na temat psychologii gracza i gier, rzeczywistości w świecie gier oraz narzędzi i metod ich tworzenia.

Finały zawodów Intel Extreme Masters zorganizowano w Katowicach już po raz trzeci. Najlepsi gracze z całego świata walczyli o nagrody, których łączna pula wynosiła 500 tys. dolarów. Zmagania zawodników podczas mistrzostw świata gier komputerowych co roku obserwuje na żywo kilkadziesiąt tysięcy osób.

## Jubileusz 80-lecia prof. Czesława Głombika oraz prof. Haliny Promieńskiej

8 marca w sali Rady Wydziału Nauk Społecznych odbywał się jubileusz 80-lecia prof. zw. dr. hab. Czesława Głombika oraz prof. dr hab. Haliny Promieńskiej. W programie wydarzenia znalazła się część artystyczna oraz laudacje władz uczelni, wydziału i zaproszonych gości. W uroczystości udział wzięli prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk.

Prof. zw. dr hab. dhc. Czesław Głombik jest historykiem filozofii, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1974 roku był pracownikiem Instytutu Filozofii UŚ. Jego praca badawcza koncentruje się na nowożytnej i najnowszej tradycji filozofii polskiej, a w ostatnich piętnastu latach także czeskiej, ujmowanych programowo na szerokim tle prądów ideowych i kierunków filozofii europejskiej XIX i XX wieku.

Prof. dr hab. Halina Promieńska jest etykiem, absolwentką Uniwersytetu War-

szawskiego, była wieloletnią kierowniczką Zakładu Etyki UŚ. Jest członkinią wielu towarzystw etycznych. Jej badania koncentrują się wokół etyki praktycznej.

## X edycja Święta Liczby Pi

14 i 15 marca na Uniwersytecie Śląskim obchodzono Święto Liczby Pi. Zaproponowaną formą obchodów święta, które przypada 14 marca, był dziesiąty już festiwal nauk ścisłych i przyrodniczych organizowany na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ w Katowicach. W programie wydarzenia znalazły się liczne wykłady, warsztaty, pokazy i konkursy. Wykład inauguracyjny wygłosił dr Krzysztof Ciesielski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wydarzeniu udział wzięli prorektor ds. umiędzynarodowienia, współpracy z otoczeniem i promocji dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny. Udział w obchodach Święta Liczby Pi wzięły osoby zainteresowane podjęciem studiów na kierunkach matematyczno-przyrodniczych, studenci (również innych kierunków), nauczyciele, a także wszyscy, którzy swoją przygodę z edukacją już dawno skończyli. Dodatkowo od 14 do 18 marca Święto Liczby Pi trwało w Chorzowie i było połączone z Chorzowskim Festiwałem Nauki.

*Więcej na str. 8*

## Prof. Andrzej Kowalczyk rektorem UŚ w kadencji 2016–2020

15 marca Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dokonało wyboru rektora Uniwersytetu Śląskiego na kadencję 2016–2020. Na ogólną liczbę 200 elektorów na posiedzeniu wyborczym obecnych było 195 elektorów uprawnionych do głosowania. Na 194 ważnie oddane głosy prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk otrzymał 117 głosów. Pozostali kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: prof. zw. dr hab. Marian Kisiel – 41, prof. zw. dr hab. Krystian Roleder – 18, prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna – 17. Jeden głos oddano przeciwko wszystkim kandydatom. Urządowanie na stanowisku rektora Uniwersytetu Śląskiego prof. Andrzej Kowalczyk rozpocznie 1 września 2016 roku.

*Więcej na str. 6–7*

## Medal dla JM Rektora UŚ

16 marca w Górnośląskim Parku Przemysłowym w Katowicach odbyło się uroczyste spotkanie Łoży Katowickiej Business Cen-

tre Clubu połączone z wręczeniem medalu pamiątkowego z okazji 250. rocznicy ustanowienia Orderu św. Stanisława Biskupa Męczennika. Na wniosek kanclerza Łoży Katowickiej BCC Wielka Kapituła Królewskiego Orderu św. Stanisława przyznała medal pamiątkowy JM Rektorowi Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr. hab. Wiesławowi Banysiowi. Wraz z medalem wręczono dyplom okolicznościowy.

## Światowy Tydzień Mózgu 2016

Od 14 do 18 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbywały się wykłady organizowane w ramach Światowego Tygodnia Mózgu 2016. Wydarzenie miało na celu promowanie wiedzy z zakresu neurobiologii, kognitywistyki i psychologii. Było adresowane do studentów, uczniów oraz osób, które interesują się możliwościami i ograniczeniami naszego mózgu. Uniwersytet Śląski już po raz siódmy zorganizował obchody Światowego Tygodnia Mózgu. Informacje na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu i umysłu zostały przedstawione uczestnikom w ciekawej, popularnonaukowej formie. Tydzień Mózgu 2016 zorganizowany został przez studentów, doktorantów, pracowników Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe we współpracy ze specjalistami informacji naukowej CINI BA.

## Pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi członkami Komitetu Nauk Geologicznych PAN

Czterech pracowników Wydziału Nauk o Ziemi UŚ zostało członkami Komitetu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk. Zgodnie z regulaminem wyborczym PAN wybrano 30 członków Komitetu, spośród 141 kandydatów. Członkami Komitetu Nauk Geologicznych PAN z Uniwersytetu Śląskiego zostali: prof. dr hab. Jerzy Żaba – kierownik Katedry Geologii Podstawowej, prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – kierownik Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii, dr hab. prof. UŚ Leszek Marynowski – kierownik studiów III stopnia, prof. zw. dr hab. Grzegorz Racki z Katedry Paleontologii i Stratygrafii. Profesor Jerzy Żaba zdobył największą liczbę głosów spośród wszystkich kandydatów – 71.

## Odsłonięcie pomnika prof. Józefa Pietera

18 marca w Skoczowie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika profesora Józefa Pietera, wybitnego psychologa, pedagoga i filozofa, który był jednym z pierwszych orędowników idei powstania Uniwersytetu Śląskiego. W 1946 roku profesor Józef Pieter podjął się zorganizowania Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, pełnił również funkcję rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach, którą kierował do 1968 roku, gdy z jej połączenia z filią Uniwersytetu Jagiellońskiego powstał Uniwersytet Śląski. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, Uniwersytet Śląski reprezentowała dr Katarzyna Marcol, prodziekan ds. promocji i współpracy ze środowiskiem lokalnym Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji. Program uroczystości obejmował również spotkanie połączone z wykładem. W wykładzie i dyskusji uczestniczył między innymi prof. zw. dr hab. Czesław Głombik, historyk filozofii od 1974 roku związany z Uniwersytetem Śląskim.



Foto: Jan Bączaj/Ponera/OXPI

## Wybory prorektorów na kadencję 2016–2020

21 marca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego odbyło się posiedzenie Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego, którego przedmiotem była prezentacja kandydatów na prorektorów oraz wybór prorektorów na kadencję 2016–2020. Prorektorami Uniwersytetu Śląskiego wybrani zostali: prorektor ds. finansów i rozwoju: dr hab. prof. UŚ Michał Daszykowski, prorektor ds. kształcenia i studentów: prof. dr hab. Ryszard Koziółek, prorektor ds. badań naukowych: prof. zw. dr hab. Andrzej Noras, prorektor ds. współpracy międzynarodowej i krajowej: dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski. ■

*Więcej na str. 6–7*

*Opracowała  
Agnieszka Nęcka*

Wybory władz Uniwersytetu Śląskiego na kadencję 2016–2020

# Nowy rektor wybrany!

15 marca Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dokonało wyboru rektora śląskiej *Alma Mater* na kadencję 2016–2020. Od 1 września 2016 roku stanowisko to obejmie prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, dotychczasowy prorektor UŚ ds. nauki i współpracy z gospodarką.

## Spotkania przedwyborcze

Wybory poprzedziły liczne spotkania z społecznością akademicką, ich zwieńczeniem była otwarta, ogólnouczelniana debata, która odbyła się 10 marca na Wydziale Nauk Społecznych w auli im. Kazimierza Popiołka. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz uczelni: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prorektorzy: prof. dr hab. Ryszard Koziółek, prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, dr hab. prof. UŚ Mirosław Nakonieczny, dziekani poszczególnych wydziałów, studenci, doktoranci, działacze związków zawodowych i pracownicy uczelni. Wszyscy kandydaci: prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, prof. zw. dr hab. Marian Kisiel, prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk i prof. zw. dr hab. Krystian Roleder zaprezentowali założenia swoich programów, wizje rozwoju uczelni oraz zadania priorytetowe.

Uczestników spotkania interesowały zagadnienia związane z modelem funkcjonowania uniwersytetu w przyszłej kadencji, zwłaszcza w kontekście często pojawiającej się idei autonomii uczelni i jej wydziałów. Wiele pytań dotyczyło systemu finansowania uniwersytetu i podziału wypracowanych przez poszczególne wydziały dodatkowych środków, a także oczekiwań odnośnie do zmian obowiązujących obecnie kryteriów oceny pracowników naukowo-dydaktycznych w kontekście motywacji, podwyżek wynagrodzeń i awansu zawodowego. Sporo uwagi poświęcono również zwiększeniu możliwości zatrudniania najzdolniejszych, wypromowanych przez uczelnię doktorów, których czasowe zaangażowanie w realizację projektów badawczych powinno zdaniem wielu uczestników spotkania zaowocować w przyszłości stałymi etatami. Dyskutowano także na temat projektu utworzenia funduszu stypendialnego wspomagającego wykorzystanie potencjału młodych naukowców, który pojawił się w programach kandydatów. Zasygnalizowano również kwestie związane z realizacją planowanych inwestycji w zakresie budowy nowych obiektów sportowych na terenie kampusu i współuczestniczenia w tym przedsięwzięciu władz miasta. Powrócił temat Śląskiego Centrum Nauki i możliwości kontynuowania tej inicjatywy. Wiele tematów i zagadnień zostało przekazanych kandydatom przez przedstawicieli Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy przygotowując się do debaty, zbierali pytania od członków ZNP.

Spotkanie, które prowadził prof. dr hab. Czesław Martysz, przewodniczący Kolegium Elektorów, było nie tylko okazją do dyskusji z kandydatami na stanowisko rektora, ujawniło także ogromną potrzebę prowadzenia tego typu rozmów i chęć uczestniczenia społeczności akademickiej we współtworzeniu uczelni. Zagadnienia, nad którymi dyskutowano, obrazują bowiem ogromne zaangażowanie ludzi Uniwersytetu w pracę nad jego doskonaleniem i rozwojem.



Fot. Agnieszka Szymala



15 marca w rektoracie UŚ odbyło się posiedzenie prezentacyjne Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

## Nowy rektor

15 marca Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dokonało wyboru rektora śląskiej *Alma Mater* na kadencję 2016–2020, powierzając tę funkcję prof. dr. hab. Andrzejowi Kowalczykowi.

Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk uzyskał 117 głosów (na 194 ważne oddane głosy). Pozostali kandydaci otrzymali: prof. zw. dr hab. Marian Kisiel – 41, prof. zw. dr hab. Krystian Roleder – 18, prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna – 17.

Prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk ukończył Wydział Geologii na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie specjalności hydrogeologia i geologia inżynierska. Z Wydziałem Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego jest związany od ponad 40 lat (z przerwą w okresie od 1986 do 1991 roku, kiedy był wykładowcą w Ecole des Mines i w Institut de l'Hydraulique, Centre Universitaire de Chlef w Algierii), tytuł naukowy profesora uzyskał w 2011 roku. Obszar zainteresowań naukowych i badawczych prof. A. Kowalczyka koncentruje się wokół hydrologii regionalnej, hydrologii obszarów zurbanizowanych, gospodarki wodnej i geografii środowiskowej.

Tuż po wyborach rektor elekt napisał na swojej stronie internetowej: „Czuję się zaszczycony i wyróżniony tą inicjatywą. Z Uniwersytetem Śląskim jestem związany od 1975 roku. Od wielu lat pracuję na rzecz naszej Uczelni i wszystkich jej pracowników, doktorantów i studentów, pełniąc kolejne funkcje administracyjne: kierownika zakładu, później – przez dwie kadencje – prodziekana wydziału, a ostatnio – również przez dwie kadencje – prorektora ds. nauki i współpracy z gospodarką. Praca na tych stanowiskach pozwoliła mi zdobyć wiedzę o mechanizmach funkcjonowania szkolnictwa wyższego, o współpracy naszej Uczelni z administracją państwową i samorządową oraz z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Tę wiedzę i doświadczenie, uzupełnione o praktyczny wymiar pięcioletniej pracy dydaktycznej i naukowej w uczelniach



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Po ogłoszeniu wyników wyborów członkowie społeczności akademickiej składali gratulacje rektorowi elektowi

w Algierii, pragnę spożytkować dla dobra Uniwersytetu Śląskiego i całej jego społeczności”.

## Prorektorzy także

21 marca Kolegium Elektorów Uniwersytetu Śląskiego dokonało wyboru prorektorów na kadencję 2016–2020.

Funkcję prorektora ds. finansów i rozwoju od 1 września 2016 roku pełnić będzie dr hab. prof. UŚ Michał Daszykowski. Ukończył studia chemiczne w 2000 roku na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego. W 2003 roku na tym samym wydziale obronił pracę doktorską. W trakcie studiów doktoranckich był stypendystą Wolnego Uniwersytetu Brukselskiego (Belgia), a swoje badania realizował w Zakładzie Analiz Farmaceutycznych i Biomedycznych. W 2009 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk chemicznych na Wydziale Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2010–2012 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Chemii ds. dydaktycznych, a od 2012 roku jest dyrektorem Instytutu i koordynatorem ds. merytorycznych kierunku zamawianego chemia. Dr hab. prof. UŚ Michał Daszykowski jest laureatem wielu prestiżowych nagród, w tym stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej dla młodych naukowców, nagrody zespołowej Ministra Zdrowia RP, nagrody JM Rektora UŚ za wyróżniającą się pracę doktorską oraz pięciu nagród JM Rektora UŚ za działalność naukowo-badawczą.

Prorektorem ds. kształcenia i studentów ponownie został wybrany prof. dr hab. Ryszard Koziółek. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie Śląskim w 1991 roku, doktorat obronił w 1997, habilitację uzyskał w 2010, tytuł profesora w 2016 roku. Od 2011 roku jest dyrektorem Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych, przekształconych obecnie w Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych. W poprzedniej kadencji (2012–2016) pełnił funkcję prorektora ds. kształcenia i studentów. Obszarem badawczym profesora Ryszarda Koziółka są teoria i interpretacja prozy nowoczesnej; historia i poetyka polskiej powieści historycznej; studia nad twórczością Teodora Parnickiego i Henryka Sienkiewicza; społeczna funkcja nauki o literaturze; popularyzacja wiedzy o literaturze. W 2012 roku był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Warszawskim (w ramach projektu „Nowoczesny Uniwersytet – kompleksowy program wsparcia dla doktorantów i kadry dydaktycznej Uniwersytetu Warszawskiego”). Od 1997 roku pracuje

na Wydziale Filologicznym, w Instytucie Nauk o Literaturze Polskiej im. Ireneusza Opackiego.

Prorektorem ds. badań naukowych został wybrany prof. zw. dr hab. Andrzej Noras. W 1986 roku ukończył studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (obecnie Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), w 1993 roku uzyskał stopień doktora filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a habilitację w 2001 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, tytuł profesora otrzymał w 2008, stanowisko profesora zwyczajnego powierzono mu w 2015 roku. Ze śląską *Alma Mater* związany jest od 1995 roku. Pełnił m.in. funkcje: kierownika Zakładu Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej, prodziekana ds. nauki, kierownika podyplomowych studiów z filozofii i etyki przy IF UŚ. Profesor Andrzej Noras jest członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN i przewodniczącym Komisji Filozofii i Socjologii Oddziału PAN w Katowicach. Jest kierownikiem Zakładu Historii Filozofii Nowożytnej i Współczesnej. Zainteresowania naukowe Profesora obra-

zują tematy jego prac: *Stosunek istoty i istnienia w „Zur Grundlegung der Ontologie” Nicolaiia Hartmanna* (praca magisterska), *Nicolaia Hartmanna koncepcja wolności woli* (praca doktorska), *Kant a neokantyzm badeński i marburski* (praca habilitacyjna).

Funkcję prorektora ds. współpracy międzynarodowej i krajowej będzie natomiast pełnił dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski. W 1998 roku ukończył studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, rozprawę doktorską obronił w 2004 roku. W latach 2000–2004 odbył aplikację radcowską w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Katowicach. W latach 2005–2007 pełnił urząd wojewody śląskiego. W 2007 roku na zaproszenie Departamentu Stanu USA był uczestnikiem programu „International Visitors”. W roku 2008 przebywał na stypendium badawczym Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na Leibniz Universität w Hannoverze. Od 2009 roku dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski wchodzi w skład Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach, w której w latach 2009–2015 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. Od 2010 roku jest wiceprzewodniczącym Komisji Bioetycznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Od 2009 roku odpowiada za organizację praktyk zawodowych studentów Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Od 2014 roku jest przewodniczącym Kolegium Indywidualnych Studiów Międzywydziałowych UŚ. Uczestniczył w pracach legislacyjnych nad wieloma aktami normatywnymi. Pracuje w Katedrze Teorii i Filozofii Prawa UŚ. ■

Maria Sztuka



Foto: Agnieszka Szymala

↑ 21 marca rektor elekt prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk przedstawił sylwetki oraz dokonania kandydatów na funkcje prorektorów Uniwersytetu Śląskiego w kadencji 2016–2020

Jubileuszowa X edycja Święta Liczby Pi na Uniwersytecie Śląskim już tradycyjnie była okazją do wyjątkowej celebry jednej z najbardziej frapujących – jeśli nie najbardziej frapującej – stałej matematycznej

# Archimedes? Był matematykiem!

Tegoroczne obchody święta przypadły na 13 i 14 marca, a frekwencja w żaden sposób nie odbiegała od wysokiej średniej z lat poprzednich. Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ w Katowicach po raz kolejny tłumnie nawiedzili uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz średnich z całego województwa śląskiego.

Na gości Uniwersytetu Śląskiego czekały liczne atrakcje. W ramach warsztatów z programowania ich uczestnicy poznawali m.in. tajniki pisania gier w języku Python czy programu Arduino. Za prawidłowe rozwiązanie zagadek logicznych i łamigłówek oraz zwycięstwa w grach matematycznych w specjalnym kasynie otrzymywano obowiązującą tego dnia walutę: Pi-niądze, które potem można było wymienić na słodycze i napoje w Kawiarni Szkockiej. Wzorem lat poprzednich także i podczas X edycji Święta Liczby Pi w Insty-



Foto: Tomasz Płosa

Tradycyjnie Aula im. Andrzeja Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki UŚ pękała w szwach



Foto: Tomasz Płosa

Studenci prezentowali doświadczenia, na podstawie których tłumaczyli działanie podstawowych praw fizyki

strzeni wieków kolejne osoby przyczyniły się do coraz precyzyjniejszego określenia rozwinięcia dziesiątego liczby Pi. Przy okazji prelegentowi udało się zweryfikować powszechne w świecie nauki, ale – jak się okazało – nie do końca prawdziwe poglądy. Otóż słynny Tales z Miletu, którego od lat szkolnych kojarzymy z twierdzeniem geometrycznym, być może w ogóle nie istniał, Archimedes zaś, znany jako autor prawa określającego siłę wyporu oraz zasady dźwigni („Dajcie mi punkt podparcia, a poruszę Ziemię”), uważał się przede wszystkim za matematyka, nie za fizyka. ■

*Tomasz Płosa*

tucie Matematyki zaaranżowano słynne miejsce spotkań polskich matematyków we Lwowie. W programie wydarzenia znalazły się oczywiście także pokazy chemiczne – wśród nich niesłabnącą popularnością cieszyły się pokazy z ciekłym azotem w roli głównej, podczas których m.in. potraktowane nim ziemniaki po kilku chwilach mogły służyć jako... solidne młotki.

Wykład inauguracyjny w tym roku wygłosił dr Krzysztof Ciesielski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wystąpieniu zatytułowanym „O Archimedeście, o liczbie Pi i nie tylko” dr Ciesielski przedstawił między innymi, jak na prze-



Foto: Tomasz Płosa

Jeden z pokazów dotyczył mechanizmu wytwarzania dźwięku



4 marca na Wydziale Nauk Społecznych UŚ odbyła się promocja monografii naukowej, którą wydano w ramach projektu „Społeczeństwo prosumenckie – prosumencka energetyka”

## Cechuje nas zbyt ni optymizm

Projekt jest wspólnym przedsięwzięciem kilku wydziałów Uniwersytetu Śląskiego oraz Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej, a studia podyplomowe w zakresie prosumenckości zgromadziły przedstawicieli różnych dziedzin wiedzy oraz profesji. Promocja książki *Prosumenckie społeczeństwo a energetyka prosumencka* stała się również okazją do przybliżenia samego pojęcia prosumenckości.

Termin *prosument* (zaczepnięta z angielszczyzny kalka językowa będąca kontaminacją słów *producer* i *consumer*) oznacza konsumenta zaangażowanego jednocześnie w produkcję i konsumpcję dóbr i usług. Prosumenci to ważni uczestnicy propagowanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych polityki zrównoważonego rozwoju, zakładającej racjonalne użytkowanie zasobów Ziemi. Szczególną rolę odgrywają tutaj prosumenci odnawialnych źródeł energii (OZE), którzy tworzą społeczeństwo prosumenckie.

– Technicznie jesteśmy przygotowani na funkcjonowanie energetyki ze źródeł odnawialnych, mamy też świadomość, jakimi zasobami dysponujemy, bo o tym wypowiadają się przyrodniczy – mówiła kierownik projektu dr hab. Edyta Sierka z Katedry Geobotaniki i Ochrony Przyrody UŚ. – Można więc zapytać: po co otwarto dedykowane tym kwestiom specjalne studia podyplomowe? Otóż moim zdaniem cechuje nas zbyt ni optymizm. Nieuzasadniony, ponieważ jako społeczeństwo nie jesteśmy przygotowani na wyzwanie OZE – konstatowała dr hab. Sierka, która przewodniczy także Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami przy Polskiej Akademii Nauk. I właśnie ów brak odpowiedniego podejścia społecznego wymaga przepracowania oraz edukacji.

– Dlatego też studia nasze działają przy Wydziale Nauk Społecznych UŚ – zaznaczał dr hab. Adam Bartoszek, kierownik Zakładu Socjologii Organizacji, Gospodarki i Metodologii Badań Społecznych oraz kierownik studiów podyplomowych, który podkreślał również, że cały kurs jest osiągnięciem przedstawicieli jeszcze czterech innych wydziałów naszej uczelni: Biologii i Ochrony Środowiska, Nauk o Ziemi, Matematyki, Fizyki i Chemii (a ściśle rzecz biorąc: Instytutu Fizyki) oraz Prawa i Administracji.

– Jednak ogniwem spajającym, inspirującym i dodającym oryginalności całemu przedsięwzięciu były działania prowadzone od lat w środowisku Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej, które reprezentuje obecny także na promocji książki dr Marcin Fice – przekonywał dr hab. Bartoszek.

Idea studiów podyplomowych zrodziła się w śląskim środowisku naukowym już dość dawno. Od kilku lat w ramach Klastra 3 × 20 skutecznie współpracują ze sobą ludzie, którzy zajmują się zarówno naukami społecznymi, jak i zagadnieniami związanymi ze środowiskiem, a także specjaliści kompetentni w dziedzinie technologii, techniki oraz infrastruktury używanej w energetyce. Pojawiła się koncepcja uruchomienia studiów doskonalących z zakresu społeczeństwa prosumenckiego i energetyki prosumenckiej.

– Program studiów oraz monografia, która trafia do państwa rąk, są syntezą zagadnień społecznych, przyrodniczych oraz technicznych i właśnie takie trzy moduły znajdują państwo w książce – wyjaśniał dr hab. Adam Bartoszek. – Udało nam się stworzyć środowisko interdyscyplinarnej dyskusji nie tylko o treściach programu dydaktycznego, ale także na temat dobrego promowania „zielonej” energii – dodawał.

Zarządzający projektem – jak sami podkreślają – nie chcą tworzyć iluzji, że OZE są w jakikolwiek sposób konkurencyjne dla energii



Foto: Tomasz Płosa

Dr hab. Edyta Sierka z Katedry Geobotaniki i Ochrony Przyrody UŚ, kierownik projektu „Społeczeństwo prosumenckie – prosumencka energetyka”

„czarnej”. W upowszechnianiu przyjaznym ludziom i środowisku rozwiązań energetycznych nie przeszkadza bowiem ich cena (choć oczywiście tanie nie są), ale brak racjonalnego promowania. Szczególnie źle wygląda to na Śląsku, gdzie z reguły OZE konfrontuje się z energetyką wielkoskalową opartą na węglu, traktowanym w naszym regionie wciąż jako swoiste sacrum. – Inne państwa stać na niekonwencjonalne źródła energii. I zapewniam, że nas również stać, musimy tylko znaleźć klucz do uzasadnienia, że są one ważne i wartościowe. Celem studiów jest budowanie wspólnoty intelektualnej debatującej o OZE i o promowanie prosumenckich rozwiązań – przekonywał kierownik studiów podyplomowych.

Grono słuchaczy studiów – co bardzo budujące – tworzą przedstawiciele różnych profesji i dziedzin wiedzy. To zarówno absolwenci studiów politechnicznych, jak i kierunków humanistycznych, reprezentanci różnych szczebli władzy samorządowej oraz nauczyciele, pracownicy przemysłu oraz firm konsultingowych. Kilku spośród uczestników spotkania podnosiło w dyskusji, że pojęcie prosumenckości powinno stać się zagadnieniem poruszonym w edukacji szkolnej, i to najpóźniej na etapie szkoły średniej.

Naukowcy zaangażowani w projekt podkreślają, że chcą dostosować studia podyplomowe do wymogów komercjalizacji i włączyć je na stałe do oferty Uniwersytetu Śląskiego.

Na koniec spotkania prof. dr hab. Piotr Skubała z Katedry Ekologii Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ wygłosił wykład pt. „Najważniejsza wiadomość w historii ludzkości”. ■

Tomasz Płosa

Rozmowa z prof. dr. hab. Jerzym Sperką, dyrektorem Instytutu Historii UŚ

# Instytut z historią

Okazją do rozmowy jest Krajowa Konferencja Dziekanów Wydziałów Historycznych i Dyrektorów Instytutów Historii, która odbędzie 15 i 16 kwietnia, a jej gospodarzem będzie Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego.



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Prof. dr. hab. Jerzy Sperka, dyrektor Instytutu Historii UŚ

## ■ Jakie są początki Instytutu Historii w strukturach Uniwersytetu Śląskiego?

– Instytut powstał w 1969 roku już w strukturach świeżo powołanego do życia Uniwersytetu Śląskiego, ale droga do jego powołania była długa. W okresie międzywojennym nie udało się, jak wiadomo, utworzyć uniwersytetu na Górnym Śląsku. Zabrakło czasu, a po wojnie zmieniło się wszystko. Wraz ze zmianą granic i ustroju dwa wielkie uniwersytety przestały funkcjonować jako polskie (mam na myśli Uniwersytet Lwowski i Wileński). W 1945 roku pojawił się pomysł, aby utworzyć uniwersytet na Górnym Śląsku. Nie było jednak dobrego „klimatu”. W efekcie utworzono Uniwersytet we Wrocławiu, gdyż uważano, że Wrocław jest po prostu ważniejszy, a tamtejszy uniwersytet

miał w pewien sposób kontynuować tradycje Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na Górnym Śląsku natomiast wyrażono zgodę tylko na utworzenie politechniki w Gliwicach. Uczelnia ruszyła i to był wówczas główny ośrodek akademicki w nowym województwie, które wówczas funkcjonowało pod nazwą śląsko-dąbrowskie. W Katowicach w 1950 roku utworzono Wyższą Szkołę Pedagogiczną (WSP), a w 1957 roku otwarto w niej wieczorowe studia historyczne dla pracujących wraz z Wydziałem Filologiczno-Historycznym. Po pewnym czasie utworzono filię Uniwersytetu Jagiellońskiego, to był 1962 rok. Filia nie miała jednak żadnych kierunków humanistycznych, a jedynie kierunki ścisłe. I tak to funkcjonowało przez całe lata 60. W ramach WSP w Katowicach funkcjonowała niewielka

Katedra Historii, pracowało tam kilka osób, na czele z wielce zasłużonym już wtedy profesorem Kazimierzem Popiołkiem, badaczem dziejów Śląska. Do tej Katedry zostali ściągnięci dwaj historycy z Krakowa: zajmujący się wojskowością prof. Jan Pachonński i mediewistka dr Julia Radziszewska. Wszystko zmieniło się w końcówce lat 60., kiedy tworzone Uniwersytet Śląski. Początkowo rozbudowywano Katedrę, a w 1969 roku, kiedy nastąpiła reorganizacja uczelni, powołano do życia Instytut Historii. Zaczęto go rozbudowywać kadrowo. To był problem. Na miejscowych kadrach nie można było się oprzeć, bo skąd je wziąć? Trzeba było ściągnąć ludzi z zewnątrz. I tutaj jest wielka zasługa pierwszego dyrektora Instytutu, prof. Kazimierza Popiołka. Od 1978 roku dyrektorem był prof. Henryk Rechowicz,

który od 1972 roku pełnił też funkcję rektora UŚ. Obaj zabiegali o sprowadzenie ludzi z zewnątrz. Musiano im oczywiście coś zapewnić, czymś przyciągnąć, najczęściej były to mieszkania. I rzeczywiście sporo osób udało się zatrudnić. Z Uniwersytetu Łódzkiego przybył profesor Stefan Maria Kuczyński, wówczas jeden z najwybitniejszych znawców czasów bitwy pod Grunwaldem, bardzo znana postać. Profesor Kuczyński objął Zakład Historii Starożytnej i Średniowiecza. Z Wrocławia udało się pozyskać kilku historyków: docenta Michała Komarzyńskiego, nowożytnika, znawcę czasów Jana III Sobieskiego; profesora Stanisława Michalkiewicza, dyrektora Instytutu w latach 80., który zajmował się głównie XIX wiekiem, ale koncentrując się na dziejach Śląska; profesora Henryka Zielińskiego, historyka czasów najnowszych; docenta Wacława Długoborskiego, specjalistę od historii Śląska w XIX wieku. Z Lublina natomiast udało się pozyskać docenta, a później profesora Józefa Szymańskiego, specjalistę z zakresu nauk pomocniczych historii, który w latach 70. kierował Zakładem Nauk Pomocniczych Historii. Była to bardzo ważna postać w świecie historycznym, autor podręcznika do nauk pomocniczych historii, z którego do dziś uczą się studenci historii. Kolejnymi byli późniejsi profesorowie: archeolog Jerzy Szydłowski, starożytnik Andrzej Kunisz, archiwista Jerzy Jaros i Henryk Kocój, znawca XVIII/XIX wieku. Warto dodać, że w latach 70. Instytut Historii UŚ został także zasilony pracownikami ze Śląskiego Instytutu Naukowego. Były to osoby, które zajmowały się głównie czasami XIX i XX wieku, ale bardzo szybko zaaklimatyzowały się w Instytucie i odgrywały ważną rolę, część z nich była później dyrektorami Instytutu. Wspomniany prof. Henryk Rechowicz też stamtąd się wywodził, a także prof. Józef Chlebowczyk czy wtedy doktorzy (a później profesorowie) Maria Wanatowicz, specjalistka od problematyki narodowościowej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu, czy Franciszek Serafin, który zajmował się ruchem ludowym. Instytut w latach 70. zaczął się rozwijać, oczywiście nie było łatwo, bo tzw. stare uniwersytety widziały w nim konkurencję, w dodatku kojarzono go z tą szczególną datą utworzenia uczelni – rokiem 1968 – i nazywano go „czerwonym uniwersytetem”, co było bardzo niesprawiedliwe, zwłaszcza że inne uczelnie w kraju nie były mniej upartyjnione. Kiedy powstał

Wydział Nauk Społecznych w 1973 roku, również przyklejono mu taką łatkę, gdyż na Wydziale działały kierunki, które ściśle wiązały się z ówczesną propagandą...

- **Jest takie zdjęcie w Archiwum Uniwersytetu Śląskiego: przedstawia pochód pierwszomajowy, trudno powiedzieć, z którego roku pochodzi, ale na pewno są to lata 70. Na zdjęciu widać młodzież idącą z transparentem, na którym widnieje napis: „Wydział Nauk Społecznych kuźnią kadr marksistowskich”. Instytut Historii to specyficzna jednostka, to nie są nauki przyrodnicze, tu nie można odciąć się od polityki. Ona po prostu jest obecna. Czy to wpłynęło na podejmowane kierunki badań?**

– Oczywiście. Polityka była i jest obecna. I rzeczywiście, na początku na pewno wpłynęła ona na podejmowane kierunki badań. Było tu nastawienie, żeby badać ruch robotniczy, walkę klasową, klasę robotniczą, konflikty klasowe, wszelkie rewolucje, zwłaszcza te dwudziestowieczne, oraz to, co wiązało się z nowym ustrojem socjalistycznym, czyli wszystkim, co funkcjonowało w okresie peerełowskim. Na to był nacisk i nie można zaprzeczać, że tak nie było. Ci historycy, którzy zajmowali się wcześniejszymi wiekami, byli troszeczkę „wyautowani”, byli widziani jako ci gorsi, mieli większe trudności z prowadzeniem badań, z wydawaniem swoich książek. Ale to się zmieniło. Taką cezurą były lata 1980–1981, tzw. karnawał „Solidarności”, gdy ci, którzy bardzo lansowali wspomniany model badania dziejów z dyrektorem Instytutu i jednocześnie rektorem Henrykiem Rechowiczem, odeszli. Nie będą wnikał, w jakich okolicznościach to się stało, ale to odejście spowodowało, że badania zostały trochę przekierowane, zwrócono uwagę na inne problemy, inne epoki, te dawniejsze. Właściwie można powiedzieć, że od lat 80. Instytut zaczął funkcjonować tak, jak powinien, czyli od tego czasu bada się zagadnienia ważne w każdej epoce. Jest równowaga, a nie wszyscy zastanawiają się, dlaczego doszło do strajku robotników w jakimś tam zakładzie w Sosnowcu, Katowicach czy Rybniku. Zresztą jak się popatrzy na bibliografię Instytutu z lat 70., to widać, na co zwracano uwagę. Jest masa prac dotyczących kopalń, hut... Ja nie mówię, że to jest złe. Myśmy w latach 80. i 90. często podchodzili do tego z przy-mrużeniem oka, a nawet drwiną, że to

były bzdury, że w tych książkach było dużo propagandy. Teraz już do tego tak się nie podchodzi. Bo przecież jak się odrzuci tę „czapę” metodologii marksistowskiej, to zostaje ważna treść.

- **Czy nastąpił zwrot w kierunku innych badań?**

– Tak. To się zaczęło „wyprostowywać” w latach 80. Nowy impuls nastąpił oczywiście po 1989 roku, kiedy Instytut był już ukształtowany i działało już w nim kilka zakładów. Te zakłady odpowiadały epokom, które były w polu zainteresowania poszczególnych historyków. Obecnie w ramach Instytutu – który liczy 41 pracowników (6 profesorów tytularnych, 18 doktorów habilitowanych, 13 doktorów, 4 magistrów) – funkcjonują następujące Zakłady: Historii Starożytnej, Historii Średniowiecza, Historii Nowożytnej XVI–XVIII wieku, Historii Nowożytnej XIX wieku, Historii Najnowszej 1918–1945, Historii Najnowszej po 1945 roku, Archiwistyki i Historii Śląska oraz Zakład Metodologii, Dydaktyki i Nauk Pomocniczych Historii. W ramach tych zakładów bada się problemy związane z epokami czy dziedzinami historii. Nie ma już nacisków na jakiś konkretny kierunek badawczy, bo to zależy od kierownika zakładu tudzież poszczególnych pracowników i ich zainteresowań naukowych. Muszę w tym miejscu dodać, że w latach 70. oprócz przekrzywienia metodologicznego było też silne nastawienie na badania lokalne. Badania takie oczywiście są potrzebne i ważne, ale w odpowiednim wymiarze, aby nie ograniczać perspektywy badawczej, zwłaszcza w przypadku instytutu uniwersyteckiego. Obecnie zachowujemy w tym względzie odpowiednie proporcje.

- **Jakie są teraz główne zespoły i kierunki badawcze?**

– Historycy starożytni skupiają się głównie na dziejach Rzymu. Mamy więc specjalistów od zagadnień politycznych republikańskiego Rzymu (dr hab. N. Rogosz), numizmatyki, kultury i polityki czasów Cesarstwa (prof. dr hab. W. Kaczanowicz, dr hab. A. Kluczek), ale także badaczkę historii Celtów (dr A. Bartnik). Rozległe czasowo i terytorialnie badania prowadzą średniowiecznicy. Z jednej strony są to dzieje wczesnośredniowiecznej Europy naddunajskiej (prof. dr hab. I. Panic), w tym problematyka ustrojowa w państwach słowiańskich (dr hab. P. Boroń), dzieje polityczne późnośre-

dniowiecznego Królestwa Polskiego, jego elity, migracje rycerskie, dwory i otoczenie monarsze (prof. dr hab. J. Sperka, dr hab. B. Czwojdrak) oraz problematyka monastyczna (dr hab. M. Gronowski). Z drugiej strony są to badania dotyczące dziejów Śląska, zwłaszcza Górnego Śląska w średniowieczu (prof. dr hab. A. Barciak, prof. I. Panic, dr hab. P. Boroń, prof. J. Sperka, dr I. Pietrzyk). Mamy także specjalistów, którzy zajmują się sagami skandynawskimi, wikingami i Islandią (dr J. Morawiec), a także relacjami Korony Polskiej z Mołdawią i Wołoszczyzną (dr K. Niemczyk).

W przypadku dziejów nowożytnych XVI–XVIII wieku też prezentujemy szerokie spektrum badań. Głównie dotyczą one relacji Rzeczypospolitej z Habsburgami i papieżem (dr hab. R. Skowron, dr A. Barwicka-Makula, dr P. Duda), Rzeczypospolitej w czasach Jana III Sobieskiego (dr hab. A. Skrzypiec), szlachty i magnaterii polskiej czasów stanisławowskich (dr hab. D. Rolnik), ale także dziejów, w tym ustroju księstw górnośląskich, a zwłaszcza księstwa cieszyńskiego (dr hab. W. Gojniczek). W przypadku dziejów XIX wieku badania koncentrują się na okresie wojen napoleońskich, dotyczą także elit społecznych, pogranicza śląsko-galicysko-zagłębiowskiego (dr hab. prof. UŚ D. Nawrot, mgr D. Madziar, mgr D. Rychel-Mantur), ale także problematyki monastycznej (dr J. Szpak). Jeśli chodzi o wiek XX, to jest on w zakresie zainteresowań badawczych trzech zakładów, bo to nie tylko Zakład Historii Najnowszej 1918–1945 i Zakład Historii Najnowszej po 1945 roku, ale także Zakład Archiwistyki i Historii Śląska. Mamy więc specjalistów od spraw narodowościowych w II Rzeczypospolitej, zwłaszcza na Wileńszczyźnie (dr hab. J. Januszewska-Jurkiewicz) i na Śląsku Cieszyńskim (dr hab. K. Nowak), specjalistów rozległej tematyki górnośląskiej i II wojny światowej (prof. dr hab. R. Kaczmarek, dr M. Węcki, dr B. Kalinowska-Wójcik, mgr J. Grudniewski), systemów politycznych, partyjnych, ruchów ideologicznych w II Rzeczypospolitej i Europie (dr hab. S. Fertacz, dr hab. J. Tomaszewicz, mgr M. Gruszczyk), dziejów Kościoła, administracji i sądownictwa II Rzeczypospolitej (dr hab. L. Krzyżanowski, dr hab. Z. Hojka, dr M. Skrzypek), a także okresu PRL-u (dr hab. K. Miroszewski, dr K. Wilczok). Z kolei w Zakładzie Metodologii, Dydaktyki i Nauk

Pomocniczych Historii intensywnie rozwijają się właśnie badania związane z metodologią historii i historią historiografii (prof. dr hab. T. Pawelec, dr hab. D. Malczewska-Pawelec, mgr P. Kowalewski), dydaktyką historii, a także dziejami nauki (dr hab. M. Fic, dr J. Górska) oraz naukami pomocniczymi historii (prof. dr hab. A. Barciak, dr T. Kałuski). Jak widać, badań, które prowadzimy, jest bardzo dużo i są one różnorodne.

#### ■ Instytut pełni też w pewnym sensie funkcje służebne...

– To jest wpisane w naszą działalność. Jeśli jest potrzeba zorganizowania konferencji naukowej, gdy np. Sejmik Województwa Śląskiego uchwalił Rok Henryka Sławika, jest Dzień Polsko-Węgierski w Katowicach czy rocznica konferencji katowickiej (1884), podczas której spotkali się przedstawiciele ruchów syjonistycznych, to my to robimy. Zapraszamy historyków, zazwyczaj z Polski i zagranicy, aby spojrzeć na problem z różnych perspektyw, a plonem jest później publikacja. Ale bez tych konferencji rocznicowych w ciągu roku Instytut organizuje lub współorganizuje kilkanaście konferencji. Przynajmniej dwie w ciągu roku organizują starożytnicy, ostatnio dużym wydarzeniem była konferencja naukowa o Gnejuszu Pompejuszu. Mediewiści w 2014 roku zorganizowali wraz z Instytutem Historycznym w Warszawie dużą, międzynarodową konferencję na zamku w Oświęcimiu poświęconą Jagiellonom, kolejna konferencja z tego cyklu odbędzie się w październiku tego roku. W czerwcu 2015 roku Muzeum Śląskie uruchomiło nową wystawę dotyczącą dziejów Górnego Śląska. Pracownicy Instytutu nie tylko uczestniczyli w opracowaniu merytorycznym całej wystawy, ale jej otwarcie wiązało się z dużą konferencją historyczną, którą współorganizowaliśmy. Tematem były kryzysy społeczno-polityczne w Europie XX i XXI wieku. Ostatnio organizowaliśmy także wspólnie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem Wrocławskim dwie duże konferencje poświęcone parlamentarizmowi i ustrojowi Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Takich wydarzeń jest naprawdę wiele, nie sposób ich wszystkich wymienić. Pracownicy Instytutu uczestniczą także w szeroko rozumianej popularyzacji historii, w tym także w pisaniu – ostatnio bardzo oczekiwanych – monografii poszczególnych miast i miejscowości, gdyż

prawie każda mała społeczność pragnie mieć opracowane swoje dzieje.

#### ■ Jak obecnie rozwija się współpraca międzynarodowa?

– Współpraca międzynarodowa jest obecnie normą. Najbliższe kontakty – z racji prowadzonych badań – mamy z uczelniami i instytutami badawczymi z krajów sąsiedzkich: Czech, Słowacji, Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Litwy, ale także z tych bardziej odległych, jak Norwegia czy Islandia.

#### ■ Instytut wciąż uatrakcyjnia także swoją ofertę dydaktyczną...

– Staramy się wychodzić poza tradycyjne kierunki studiów prowadzonych przez Instytuty Historii. Tak więc prócz historii I i II stopnia (specjalność nauczycielska, archiwalna, samorządowo-administracyjna) i studiów podyplomowych z historii od trzech lat prowadzimy kierunek turystyka historyczna. W planach jest uruchomienie II stopnia tych studiów razem z Wydziałem Nauk o Ziemi UŚ. W tym roku liczymy, że uda nam się uruchomić środkowoeuropejskie studia historyczne (II stopień). Jest to nowatorskie przedsięwzięcie w skali kraju, ponieważ studia będziemy prowadzić wspólnie z katedrami historii Uniwersytetów w Ostrawie i w Bańskiej Bystrzycy. Studenci rekrutowani jednocześnie w trzech uniwersytetach będą studiować dwa semestry w swojej uczelni (pierwszy i czwarty), a dwa w uniwersytetach zagranicznych. Umowa, na podstawie której powołano ten kierunek, została podpisana na początku lutego bieżącego roku. W planach mamy jeszcze jeden kierunek studiów, ale jest on na etapie przygotowawczym, więc nie chciałbym zapeszać jego wdrożenia.

Aby jednak mieć kogo uczyć, przyciągnąć do siebie studentów, prowadzimy intensywną promocję Instytutu i naszych kierunków. W ramach tych działań współpracujemy ze szkołami licealnymi z terenu województwa śląskiego. Obecnie jest to już kilkanaście szkół, z którymi mamy stosowne umowy regulujące tę współpracę. Otwarcu na środowiska pozauniwersyteckie służyć będzie też powołana ostatnio Rada Interesariuszy, rozumiana jako grono ekspertów wspierających naszą działalność.

#### ■ Dziękuję za rozmowę. ■

*Rozmawiała  
Agnieszka Sikora*

1 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbył się wernisaż wystawy pt. *Jan Hus 600 lat*

# Heretyk czy reformator?

**Ruch religijny czy narodowy? Kim był Jan Hus, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze? Człowiekiem, który o sto lat wyprzedził ruch reformatorski? Czechem, któremu nade wszystko leżało na sercu dobro swojego kraju? Reformatorem gramatyki języka czeskiego? A może wszystkim po trochu? Na te i inne pytania starali się odpowiedzieć uczestnicy konferencji towarzyszącej wernisażowi wystawy.**

Legenda Jana Husa jest ciągle żywa zarówno w społeczeństwie czeskim, jak i polskim. Rok 2015, w którym przypadła 600. rocznica tragicznej śmierci czeskiego reformatora, pokazał w postaci wielu konferencji, wystaw i publikacji, że jest on ciągle jedną z najbarwniejszych postaci późnego średniowiecza. Jedną z zorganizowanych wówczas wystaw, przygotowaną przy współudziale Muzeum Husyckiego w Taborze oraz Czeskiego Centrum w Warszawie, otwarto 1 marca w Centrum Informacji i Bibliotece Akademickiej w Katowicach. Towarzyszyła temu wydarzeniu konferencja, podczas której naukowcy z Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu w Ostrawie starali się przybliżyć sylwetkę bohatera wystawy.

Trudno obiektywnie odtworzyć dzieje Jana Husa, jego sylwetkę przedstawiają bowiem nieprzychylnie mu źródła, a kontrreformacja za wszelką cenę chciała go wymazać z kart historii. Złożoność ruchu husyckiego, jego pluse i minusy, także nie ułatwiają jego poznania, jak i jego przywódcy. W oficjalnej nocie biograficznej Jana widnieje rok jego urodzenia: 1370 oraz miejscowość Husiniec, od której pochodzi jego nazwisko. Świetnie zapowiadającą się karierę profesora akademickiego i rektora na Uniwersytecie Karola w Pradze przerwał jego niepokorny charakter. Zafascynowany naukami angielskiego reformatora Jana Wiklefa, próbował jego nauki przełożyć na grunt czeski. Można się domyślić, że krytyka postawy współczesnego kleru, handel odpustami i tym podobne praktyki, które wytykał w swoich kazaniach, pomimo początkowego poparcia, jakiego udzielał mu biskup praski Zbyněk Zajic, rychło doprowadziły do konfliktu z duchowieństwem. Jednocześnie Hus rozpoczął wielką akcję oczyszczania języka czeskiego z naleciałości niemieckich i łacińskich. Przełożył Biblię na język czeski, zaproponował nowatorskie rozwiązanie w zapisie czeskich słówek, wprowadzając istniejące aż do dziś w tym języku znaki diakrytyczne. Proponował nowe słowa czeskie w miejsce obcych, które w większości przetrwały i są używane przez Czechów do chwili obecnej. Polski odpowiednik Jana Husa w tej kwestii, Jakub Parkoszowicz, będąc pod wpływem biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, wielkiego przeciwnika ruchu husyckiego, chcąc dać podwalny pod polską gramatykę starał się unikać rozwiązań zaproponowanych przez czeskiego reformatora, co jednak jego reformie językowej na dobre nie wyszło.

Reformatorski ruch Jana Husa znalazł spory oddźwięk i wielu zwolenników wśród polskiej szlachty, a przedstawiciele tego ruchu poparcie także w osobie króla polski Władysława Jagiełły. Sam Jan wysłał do władcy polskiego list gratulacyjny po zwycięstwie grunwaldzkim. Sympatie te zaowocowały niejednokrotnym, acz nieoficjalnym wsparciem ruchu husyckiego z polskiego skarbcza oraz szeregami panów polskich, którzy walczyli u boku Czechów.

Sam ruch husycki był czymś niespotykanym na ówczesną, ale nie tylko ówczesną skalę. Jeden z najwybitniejszych czeskich badaczy tej epoki František Šmahel określił go jako „rewolucję nad rewolucjami”. Nic dziwnego, że fascynuje badaczy tej epoki do dziś. Sama postać Husa, tragiczna przez pryzmat stosu, na którym spłonął, jest



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Od lewej: dyrektor Instytutu Historii UŚ prof. dr hab. Jerzy Sperka oraz dr Dalibor Janiš i dr hab. Robert Antonin z Uniwersytetu w Ostrawie

także do dziś niejednoznaczna. Jego poglądy, poza niewątpliwym zachwytem tezami Wilekfa, nie są do końca poznane. Utrudnia to niewątpliwie kasowanie i niszczenie dzieł Husa po jego śmierci, dlatego do dziś nie jesteśmy w stanie odtworzyć wszystkich prac. Także sprawa listu żelaznego, który wystawił profesorowi Uniwersytetu Karola ówczesny władca czeski Zygmunta Luksemburski, gwarantujący Husowi bezpieczeństwo, jest także rozmaicie rozumiana przez historyków. Jedni uważają, że gwałt tyczył się tylko bezpieczeństwa podróży, nie obejmując pobytu na soborze w Konstancji, inni, że dotyczył on także pobytu, ale nie podczas obrad soboru, a jeszcze inni – w tym chyba także delegacja polska w Konstancji na czele z arcybiskupem gnieźnieńskim Mikołajem Trąbą – że obejmował on podróż, pobyt w mieście oraz na soborze. Niejasności w tej kwestii oraz cały proces Jana podczas soboru w Konstancji także wymagają jeszcze wielu badań.

Śmierć Jana na stosie nie zakończyła ruchu, a wręcz przeciwnie: znacząco go wzmogła. Oddziały wojsk husyckich przetoczyły się przez Czechy i Śląsk. Te ostatnie wydarzenia trafnie ukazał w swojej trylogii husyckiej znany pisarz fantasy Andrzej Sapkowski, mistrzowsko oddając klimat tego czasu i powodując kolejną falę zainteresowania tym tematem w Polsce. Dla Czechów 6 lipca, dzień śmierci Husa, jest świętem państwowym, a w plebiscycie na najwybitniejszą postać Jan zwyciężył nawet z Vaclavem Havlem. Chociaż nie wiadomo, jaki byłby wynik, gdyby do plebiscytu włączono Jarek Cimrmana\*.

Bożena Czwojdrak

\* Mityczny bohater, wynalazca, filozof i odkrywca czeski, wygrał w plebiscycie na najpopularniejszego Czecha w 2005 roku, wyniku jednak ze względu na mityczność Jary nie uznano.

Studia nad historią Zagłębia Dąbrowskiego dr. hab. prof. UŚ Dariusza Nawrota

# Zapomniane karty historii

Początki regionu przemysłowego nazwanego Zagłębiem Dąbrowskim sięgają XIX stulecia. Dwa wieki to niewiele, zdawać by się więc mogło, że w historii tej ziemi nie powinno być miejsca na białe plamy czy nieodkryte tajemnice. Zważywszy jednak, że przez 140 lat przez ziemie te przetaczały się potężne burze dziejowe, począwszy od walk oddziałów napoleońskich, poprzez powstania narodowo-wyzwoleńcze, zawieruchę rewolucyjną, walki Legionów Polskich, okupację niemiecką... Zagłębie nie miało możliwości dokonywania szczegółowego zapisu swoich dziejów, zwłaszcza że nad wszystkim dominowała intensywna industrializacja.

PRL także nie sprzyjał rzetelnym badaniom historycznym, wszak to właśnie Zagłębie Dąbrowskie służyło ówczesnej władzy jako sztandarowo eksponowany przykład regionu kontynuującego tradycje ruchu robotniczego. W monografiach wydawanych w tym czasie pomijano więc nie tylko obecność oddziałów Napoleona, wojsk Piłsudskiego, lecz także wszystkie ruchy narodowo-wyzwoleńcze.

Transformacja ustroju po 1989 roku otworzyła przed historykami obszerne archiwa państwowe, regionalne, kościelne... Dzięki udostępnionym źródłom powstaje nowa, prawdziwa historia Zagłębia Dąbrowskiego.

Dr hab. prof. UŚ Dariusz Nawrot, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej XIX wieku w Instytucie Historii UŚ, koncentruje swoje badania naukowe na dziejach Rzeczypospolitej u schyłku panowania Stanisława Augusta, historii politycznej i społeczno-gospodarczej ziem polskich w epoce napoleońskiej. Zainteresowanie to zaowocowało m.in. opublikowaniem pracy habilitacyjnej pt. *Litwa i Napoleon w 1812 roku*.

Obecnie historyk przygotowuje monografię o dziejach ziem białoruskich w epoce wojny 1812 roku. Równoległe prowadzi także badania losów Nowego Śląska na początku XIX wieku. Odkrywanie nieznanych dotąd dziejów Zagłębia Dąbrowskiego stało się pasją naukowca, który jest stałym uczestnikiem wszystkich konferencji i sympozjów naukowych poświęconych dziejom tego regionu, nic więc dziwnego, że spod jego pióra wyszło kilkadziesiąt publikacji przywracających tym ziemiom prawdziwą tożsamość.

Poszukiwania materiałów źródłowych o regionie, z którego pochodzi historyk, zaczęło się prozaicznie, jako odskocznia do badań nad epoką napoleońską. Analiza dokumentów w krakowskim Archiwum Narodowym i Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk przyniosła jednak zaskakujące rezultaty i zmobilizowała go do dalszych eksploracji. Ich efektem są m.in. publikacje dotyczące



Foto: Tomasz Okraska

Dr hab. prof. UŚ Dariusz Nawrot, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej XIX wieku

śladów powstania styczniowego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Przed dwoma laty, w związku z rocznicą wydarzeń 1914 roku, pojawił się inspirujący temat czynu legionowego w Zagłębiu. Historyk dotarł wówczas do materiałów, które zupełnie zmieniły utrwalony przez dawniejszych badaczy obraz tamtych wydarzeń w regionie. Wbrew dotychczasowym sądom historyków oceniających, że zaangażowanie Zagłębiaków w czyn legionowy w latach 1914–1915 ograniczało się do około 50 legionistów, okazało się, że liczba ta była znacznie wyższa i sięgała dwu i pół tysiąca

uczestników. Weryfikacja ta była możliwa dzięki materiałom źródłowym odnalezionym w wielu archiwach, m.in. krakowskim, ponadto bogato uzupełniły je dokumenty znajdujące się w zbiorach specjalnych Biblioteki Śląskiej.

– Na bazie dotychczas nieopracowywanych przez historyków materiałów udało się napisać nową historię wydarzeń, które miały tu miejsce w tych latach. Wydarzeń, które umiejscawiają Zagłębie wśród czołowych ziem polskich zaangażowanych w polski czyn zbrojny w latach 1914–1915. To bardzo piękna karta, która pozwala zrozumieć

wszystko, co działo się później, w roku 1918. Nawiązuje także do chlubnej przeszłości z roku 1864 czy wydarzeń z lat 1905–1906. Przeszłość to nie tylko to, co pamiętamy, ale także to, co zapomnieliśmy. Nie ma dla historyka wspanialszego momentu niż odnajdywanie takich zupełnie zapomnianych kart – przekonuje profesor Nawrot.

Odkrywanie historii nieistniejącej w świadomości społeczeństwa i nieobecnej na kartach podręczników jest dla każdego naukowca ogromnym wyzwaniem. Profesor D. Nawrot z ogromną satysfakcją wspomina moment, w którym, zajmując się zupełnie innym tematem, dotarł do dokumentów dotyczących powstania na Nowym Śląsku na przełomie 1806 i 1807 roku.

Warto przy tej okazji, nie tylko mieszkańcom regionu, przypomnieć, kiedy i dlaczego pojawiła się nazwa Nowy Śląsk.

– W wyniku III rozbioru Polski w 1795 roku ziemie zachodnie województwa krakowskiego (okręgi Siewierza, Pilicy i Lelowa) zostały włączone do państwa pruskiego – wyjaśnia historyk. – Nie utworzono z nich jednak odrębnej jednostki administracyjnej, ale połączono je z księstwem śląskim. Dla odróżnienia pozyskaną prowincję nazwano, nawiązując do tradycji średniowiecznej, Nowym Śląskiem. To był czas szczególnie dla późniejszego Zagłębia. Po pierwsze: kończy się łączność oddzielonych powiatów z Małopolską, która trafia pod władzę Austrii, po drugie: w tym krótkim okresie rządów pruskich (1795–1806) zaczyna się gwałtowny proces industrializacji. Powstają pierwsze pruskie inwestycje państwowe, kopalnie, fabryki etc. Nadchodzi rok 1806. Po pokonaniu Prus i zdobyciu Berlina na ziemi polskie wkraczają oddziały francuskie. Widząc w nich nadzieję na odzyskanie niepodległości, ludność Wielkopolski jednoczy się w powstaniu przeciwko Prusakom. Kilka dni później za ich przykładem podąża Nowy Śląsk. W spontanicznym zrywie bierze udział nie tylko lokalna szlachta, ale także mieszkańcy miast i – co szczególnie należy podkreślić – również wsi. Zaczyna się mała wojna. Stacjonujące w miastach górnośląskich oddziały pruskie rozpoczynają pacyfikację ruchu powstańczego. Walki, z różnym powodzeniem, trwają aż do kwietnia 1807 roku i przynoszą bardzo poważne reperkusje. Napoleon zawiera z Prusami traktat w Tylży, który decyduje między innymi o powstaniu Księstwa Warszawskiego. Prusacy dokonują wtedy jedyne w traktacie fałszerstwa, związanego właśnie z ziemiami Nowego Śląska. Doceniając znaczenie gospodarcze tej ziemi, tak konstruuje artykuły traktatu, aby Nowy Śląsk pozostał w granicach państwa pruskiego, mimo że

w okresie powstańczym podlegał on władzom w Warszawie, które tworzył Napoleon na ziemiach wyzwolonych spod zaboru pruskiego. Wybuch powstania zniweczył plany Prusaków. Mimo traktatowego zapisu na mocy uzupełniającej go konwencji elbląskiej (listopad 1807 roku) obszar Nowego Śląska został włączony do Księstwa Warszawskiego. Nowy rozdział historii Zagłębia wyznaczył kierunki rozwoju regionu, który od II połowy XIX wieku zaczął być nazywany Zagłębiem Dąbrowskim.

Ten niezwykle ciekawy epizod nigdy wcześniej nie został opisany przez historyków. Zdaniem profesora D. Nawrota to kluczowy moment historii kształtowania się Zagłębia, obrazujący ciągłość zaangażowania jego mieszkańców w walkę o niepodległą Polskę. Pozwala zrozumieć także późniejsze wydarzenia, zarówno te z roku 1863, kiedy teren późniejszego Sosnowca jest na krótko jedynym wyzwolonym obszarem Królestwa Polskiego, w którym funkcjonują polskie władze, rusza rekrutacja do polskiego wojska etc., rewolucję 1905 roku, jak i czyn legionowy 1914/1915 roku. Na tle tych faktów Zagłębie staje się jedną z czołowych ziem budujących wolną Polskę w 1918 roku. Tradycje walk niepodległościowych w Zagłębiu są o wiele silniejsze niż ruchu komunistycznego na tej ziemi – konkluduje naukowiec.

Żmudne poszukiwania w archiwach przynoszą czasami nieoczekiwane rezultaty. Profesorowi D. Nawrotowi udało się odnaleźć w krakowskim Archiwum Narodowym niezwykle rarytas. Jest nim pamiętnik młodego uczestnika walk z lat 1806 i 1807, osiemnastolatka, który po awanturze z ojcem kradnie mu konia i zaciąga się do powstania. Wspomnienia zawierają relacje z wszystkich wydarzeń, opisy współtowarzyszy – to fantastyczne źródło informacji. Kolejnym skarbem dla historyków okazało się archiwum rodzinne książąt Sułkowskich, odkrywające nowe fakty z życia księcia bielskiego Jana Nepomucena Sułkowskiego, który na obszarze nowośląskim próbował odegrać rolę wodza polskiego powstania. Źródło to ujawniło zupełnie nowe fakty, które musiały zmierzyć się z dotychczasową wiedzą i zweryfikować nie tylko ją, ale także wiele wydarzeń opisywanych dotychczas na podstawie przekazów ustnych, odmitologizować.

Wszystkie te niemal sensacyjne odkrycia znajdują się w przygotowywanej do druku obszernej publikacji pt. *Powstanie na Nowym Śląsku 1806–1807*, która uświetni tegoroczną listopadową rocznicę zrywu powstańczego i wkroczenia Napoleona na ziemi polskie. Będzie to okazja do przy-

wrócenia i zakorzenienia w świadomości mieszkańców wydarzeń, które odegrały tak ważną rolę w historii regionu.

Praca historyka, który wypełnia białe plamy, nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem. Nieopodal Tarnowskich Gór w drodze na Gliwice znajduje się pomnik, mogiła powstańców, którzy polegli w walce z Prusakami w styczniu 1807 roku. Na obelisku, pod krzyżem widnieje tablica informująca, że leżą tam polscy żołnierze generała Pawła Antoniego Sułkowskiego. Fakty historyczne tego nie potwierdzają. Po pierwsze Sułkowskiego wtedy tu w ogóle nie było, pojawił się kilka miesięcy później i nie był to generał Paweł, ale Jan Nepomucen z Bielska. Natomiast Antoni Paweł nie był jeszcze wtedy generałem i w owym czasie formował pułk w Wielkopolsce. Miejsce to znajduje się w pobliżu Tarnowskich Gór, do których docierali polscy powstańcy z Nowego Śląska, rekwirując z okolic konie i wyposażenie dla żołnierzy. Ponieważ jednak w tradycji na Górnym Śląsku Jan Nepomucen Sułkowski zapisał się niechlubną sławą gwałciela pokoju publicznego, przeprowadzającego na przełomie marca i kwietnia 1807 roku bezprawne rekwizycje, między innymi w Bytomiu i Gliwicach, tak więc gdziekolwiek pojawiły się ślady rekwizycji, natychmiast przypisywano je Sułkowskiemu... Kto więc spoczywa w mogile? Zdaniem naukowca – polscy powstańcy z Nowego Śląska spod komendy Wojciecha Męcińskiego, którzy na przełomie roku 1806 i 1807 tutaj właśnie ścierali się z oddziałami pruskimi pacyfikującymi polskie powstanie dowodzone przez rotmistrza Witowskiego, *notabene* z pochodzenia Polaka. Podobnych przekłamań historycznych niestety jest jeszcze wiele, ale zmiana utrwalonej w zbiorowej świadomości historii nie jest prosta, choć – jak podkreśla naukowiec – konieczna i należy odkłamywać wszystkie nieprawdziwe historie.

Publikacja o powstaniu na Nowym Śląsku będzie już trzecią książką dr. hab. prof. UŚ Dariusza Nawrota poświęconą historii XIX-wiecznego Zagłębia Dąbrowskiego.

– Czas więc, abym powrócił do finalizacji badań związanych z ziemiami wschodnimi Rzeczypospolitej w epoce napoleońskiej – oznajmia naukowiec. Jednak pasja, z jaką opowiada o odkrywanych nowych materiałach źródłowych zdaje się przeczyć temu oświadczeniu. – Historycy – szybko dodaje prof. D. Nawrot – mają jeszcze kilka lekcji do odrobienia: udział Zagłębia w powstaniach śląskich, rzetelny obraz zagłębiowskiej endecji, przypomnienie wydarzeń roku 1905, 1906... ■

Maria Sztuka

Prof. dr hab. Marek Biesiada z Instytutu Fizyki UŚ zaangażowany jest w międzynarodowy projekt związany z pracami przygotowawczymi nad teleskopem Einsteina

# Potwierdzono istnienie fal grawitacyjnych – i co dalej?

Teleskop Einsteina ma być obserwatorium trzeciej generacji. Jego czułość będzie 10 razy większa od czułości obecnych, drugiej generacji, detektorów fal grawitacyjnych, zwiększając tysiąc razy obserwowalny wolumen Wszechświata. To pozwoli na bardziej precyzyjne zmierzenie fal grawitacyjnych, dokładniejsze zbadanie struktury i własności źródeł astrofizycznych oraz mechanizmów emisji fal grawitacyjnych, a także geometrii, dynamiki i ewolucji całego Wszechświata. Tak wielki projekt wymaga współpracy ekspertów z wielu ośrodków naukowych z całego świata. Międzynarodowe konsorcjum badawcze Teleskopu Einsteina składa się z zespołów pochodzących z Francji, Holandii, Niemiec, Rosji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz Polski. Prace polskiego zespołu kierowanego przez prof. Tomasza Bulika przysługują się m.in. znalezieniu najlepszej lokalizacji dla teleskopu, który powinien zostać zbudowany w miejscu o najmniejszym szumie sejsmicznym.

## Historia detekcji fal grawitacyjnych

Istnienie fal grawitacyjnych przewidział Albert Einstein. Sformułował teorię względności, pokazał, że nowe równania pola dopuszczają rozwiązanie falowe, podobnie jak równania Maxwella, czyli że zaburzenie czasoprzestrzeni może się nie tylko propagować, ale do tego czyni to z prędkością światła. Aby takie zaburzenie powstało, musi pojawić się jakieś niestacjonarne zdarzenie skupiające w sobie niezwykle dużą masę, przebiegające bardzo szybko, a nawet gwałtownie.

W pierwszym etapie badań ludzie nie byli skłonni łatwo uwierzyć, że takie zaburzenie może być realne. Wyobraźmy sobie, że czasoprzestrzeń to arena zdarzeń, na której wszystko się dzieje, to coś, w czym jest umiejscowiony cały świat – ona zawsze była obdarzona atrybutami absolutu. Nagle okazuje się, że ta arena podlega zmianom, mało tego: następuje jeszcze ich propagacja. Do lat 50. ubiegłego wieku zastanawiano się nad realnością fal grawitacyjnych, później wysiłkiem kilkorga ludzi świat przekonał się, że jest to zjawisko jest możliwe. Wśród nich był Richard Feynman, który w 1957 roku na słynnej konferencji relatywistów w Chapel Hill pokazał, że fala grawitacyjna jest w stanie wykonać pracę przeciw sile tarcia. Warto także wspomnieć o Wernerze Israelu, który pokazał, że efektem przejścia fali grawitacyjnej może być zmiana wzajemnej konfiguracji ciał masywnych będących w swobodnym spadku. Były także prace Andrzeja Trautmana, wybitnego polskiego relatywisty, ucznia Leopolda Infelda (były asystent i współpracownik Einsteina), które stały się przełomowe dla zrozumienia fal grawitacyjnych. Wspólnie z amerykańskim fizykiem Ivorem Robinsonem Trautman opublikował opis prostych sferycznych fal grawitacyjnych, które są ścisłymi rozwiązaniami równań Ein-

steina. Dzięki polskiemu fizykowi, a także powstałej w Polsce szkole relatywistycznej, udało się później opracować metody numeryczne, których dziś używają zespoły LIGO i Virgo m.in. do symulacji sygnału grawitacyjnego emitowanego podczas zderzenia czarnych dziur. Polacy wnieśli też znaczący wkład do rozwoju statystycznych metod analizy sygnału detektorów fal grawitacyjnych.

Skoro przekonano się o realności fal grawitacyjnych, stanęło przed uczonymi wyzwanie, aby zarejestrować ten do niedawna ostatni brakujący element teorii względności – teorii, która z czasem uzyskała potwierdzenia wszystkich swych przewidywań.

Pierwsze rozważania nad budową detektora opierały się na prostej koncepcji walca – były to tzw. detektory rezonansowe. Pierwsza generacja takich detektorów fal grawitacyjnych powstała z inicjatywy Josepha Webera i Władimira Bragińskiego. Do końca ubiegłego stulecia rozwijano ich koncepcje. Pod koniec lat 90. istniała już sieć takich instalacji we Włoszech i w Australii (np. amerykański detektor TIGA, *Truncated Icosahedron Gravitational Antenna* czy włoskie detektory NAUTILUS i AURIGA). Rezonansowe detektory fal grawitacyjnych oprócz małej czułości miały kolejną wadę – były wąskopasmowe, tzn. mogły zarejestrować jedynie wąski obszar częstości fal grawitacyjnych. Zaczęto więc rozważać inną koncepcję – detektorów interferometrycznych. Pomysł polegał na tym, aby układem ciał czułym na fale grawitacyjne były lustra, pomiędzy którymi odbijane będzie światło laserowe.



Foto: Umpierrez, CC BY-SA 3.0

↑ Zachodnia odnoga detektora LIGO w Hanford

– Największą czułość takie detektory mają wtedy, gdy ramiona są do siebie wzajemnie prostopadłe, a zatem wiązkę lasera dzieli się na dwie wiązki biegnące wzdłuż bardzo długich ramion interferometru tworzących wzór litery „L”. Doznawszy wielu odbić pomiędzy lustrami, wiązki zbiegają się z powrotem, są na siebie nakładane, czyli światło ulega interferencji i trafia do detektora – tłumaczy prof. Marek Biesiada. – W układzie spokojnym są one w fazie o 90 stopni przesunięte, a zatem interferencja wygasza sygnał. Gdy się natomiast coś zmieni w układzie ramion, odległości zmieniają się choćby dyskretnie, to obserwujemy sygnał w detektorze.

## LIGO i Virgo

W ramach projektu LIGO (ang. *Laser Interferometer Gravitational Wave Observatory*) w USA obecnie działają dwa detektory interferometryczne o ramionach długości 4 km: jeden w Hanford poblizu Richland w stanie Waszyngton, a drugi w Livingston w stanie Luizjana. Dlaczego dwa? Fale grawitacyjne to fale poprzeczne. Detektor uzyskuje największą czułość, gdy fala pada z zenitu, prostopadle do jego płaszczyzny. Detektory mają jednak bardzo słabą kierunkowość, za-



tem użycie dwóch detektorów rozdzielonych przestrzennie o dużą odległość sprzyja określeniu kierunku, z jakiego dochodzi sygnał.

Początkowo konkurencyjnym projektem do LIGO był europejski detektor Virgo (nazwa pochodzi od łacińskiego określenia gwiazdozbioru Panny, w którym znajduje się najbliższa duża gromada galaktyk), który powstał pod Pizą, o ramionach długości 3 km. Od prawie dekady zespoły te przestały konkurować ze sobą, połączyły siły w kolaborację LIGO-Virgo. Ich wspólnym celem jest zaobserwowanie i próba lokalizacji źródeł fal grawitacyjnych, które powodują zaburzenia czasoprzestrzeni. Zmiany, jakich szukają naukowcy z projektu LIGO-Virgo, są jednak bardzo trudne do zaobserwowania. Czasoprzestrzeń jest areną, która drga, jest to jednak ośrodek o niesamowicie dużej sztywności. Nawet gwałtowne, niosące potężną energię i wypromieniowane z ogromną mocą zdarzenia odkształcają czasoprzestrzeń tylko minimalnie. Szacunki pokazują, że musimy się zmierzyć z dokładnością względnego pomiaru  $10^{-21}$ . To precyzja sięgająca tysięcznej części promienia protonu! A jednak... 11 lutego 2016 roku międzynarodowy zespół naukowców poinformował o pierwszej w historii detekcji fal grawitacyjnych. Fale zostały zarejestrowane 14 września 2015 roku przez oba detektory LIGO.

W planach jest uruchomienie globalnej sieci detektorów. W Japonii w bardzo zaawansowanym stadium znajduje się detektor KAGRA. Japończycy w kopalni Kamioka wybudowali tunel i obecnie zaczynają uruchamiać instalację. Europa ma natomiast w planach teleskop Einsteina, Australia i Chiny także rozważają budowę detektorów, do Indii zaś trafiły urządzenia pochodzące z oryginalnej wersji LIGO.

## Teleskop Einsteina

Jest to jeszcze nowszej klasy detektor opierający się na koncepcji podobnej jak LIGO, czyli interferometrycznej, z tym że ramiona mają być znacznie dłuższe. Przewidywana

ich długość to 10 km. Ma mieć specyficzną konstrukcję: nie dwa, lecz trzy pary ramion ułożone w trójkąt równoboczny.

– Wspomniałem, że ustawienie ramion pod kątem prostym gwarantuje maksymalną czułość takiego detektora, więc odstępstwo w postaci nachylenia pod kątem 60 stopni nieco tę czułość osłabia. Z jednej strony musieliśmy zastosować pewien kompromis, jeśli chodzi o zagospodarowanie przestrzenne i całą infrastrukturę projektu. Z drugiej – trzy pary ramion złożą się wspólnie na trzy zsynchronizowane ze sobą detektory – wyjaśnia prof. Marek Biesiada.

Teleskop Einsteina jest na razie w fazie projektu i nie wiadomo jeszcze, gdzie ma się znajdować. Badania lokalizacyjne trwają. Jest wielu kandydatów. Węgry proponują lokalizację w opuszczonej kopalni Matra, podobnym miejscem jest kopalnia Sos Ennatos na Sardynii. Nowym teleskopu Einsteina – podobnie jak w przypadku KAGRY, która powstaje w kopani Kamioka, a w zasadzie we wnętrzu góry – polega na tym, że ma on być umieszczony pod ziemią, choć nie bardzo głęboko. W projekcie nie chodzi o odizolowanie od promieni kosmicznych czy zanieczyszczeń elektromagnetycznych, ale raczej o lepszą izolację od tzw. szumów sejsmicznych. Szumy sejsmiczne to wszelkiego rodzaju drgania gruntu, które ograniczają czułość instrumentów od strony niskich częstotliwości. Nie chodzi też o tak gwałtowne zjawiska, jak trzęsienia ziemi czy tąpnięcia w obszarze górniczym, ale znacznie subtelniejsze, np. przemieszczanie się zespołu ludzkiego czy transport kołowy w sąsiedztwie laboratorium.

– Owa jedna tysięczna części protonu to wielkie wyzwanie, tak wielkie, że nawet minimalne zaburzenia mogą mieć wpływ na wynik obserwacji. Trudno jest znaleźć takie miejsca na świecie, nie tylko w Europie. Zresztą ani LIGO, ani Virgo wcale nie znajdują się w idealnych pod tym względem lokalizacjach. Istotne jest to, na ile będziemy w stanie kontrolować te szumy – tłumaczy fizyk. – Z jednej strony trzeba zrobić coś,

żeby je wyciszyć, i stąd koncepcja usytuowania detektora pod ziemią. Są też innego rodzaju szumy, które musimy zwalczyć, tj. szum termiczny. Termiczne drgania materiału, o amplitudach oczywiście przekraczających tysięczną część protonu, także trzeba wyciszyć. Tunel, w jakim światło laserowe podróżuje między lustrami testowymi, jest utrzymywany w dość wysokiej próżni, żeby cząstki powietrza w ruchach termicznych nie bombardowały układu. Są też inne zaburzenia wywołane tym, że na lustro padają fotony, czyli kwanty promieniowania elektromagnetycznego. Każdy kwant „biegnący” jeden za drugim, i to jeszcze chaotycznie, indukuje zaburzenia, które wpływają negatywnie na czułość.

Udział w projekcie grupy prof. Marka Biesiady, w której oprócz profesora znajduje się dr Aleksandra Piórkowska-Kurpas z Zakładu Astrofizyki i Kosmologii UŚ oraz doktoranci i współpracownicy z Chin, polega obecnie głównie na badaniach teoretycznych.

– Zajmujemy się przewidywaniami dotyczącymi wyników, jakie teleskop Einsteina będzie uzyskiwał. Innymi słowy przewidujemy, jakiego rodzaju informacje, niedostępne dla tradycyjnych metod obserwacji, moglibyśmy uzyskiwać. W szczególności interesuje nas to, co dobrego detektor nowej generacji może uczynić dla kosmologii, dla rozwiązania zagadki ciemnej energii, odpowiedzi na pytania fizyki fundamentalnej. Przy pomocy takich detektorów będzie można testować prawdziwość Einsteińskiej teorii grawitacji. Można by się zastanowić, czy fale grawitacyjne, które odkryliśmy jako klasyczne, mają też naturę kwantową, tzn. czy istnieją grawitony i czy poruszają się faktycznie z prędkością światła.

Spodziewamy się, że teleskop Einsteina będzie w ciągu roku rejestrować od tysiąca do 10 tys. zdarzeń tego typu, jakie zarejestrował LIGO w ubiegłym roku, czyli błysków promieniowania grawitacyjnego.

Projekt teleskopu Einsteina to duży projekt międzynarodowy. W polską część projektu są zaangażowani także badacze z Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, a także dwóch jednostek PAN – Instytutu Matematycznego i Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika. Trzon zespołu tworzą prof. Andrzej Królak, prof. Tomasz Bulik, prof. Dorota Rosińska-Gondek, prof. Piotr Jaranowski, dr hab. Michał Bejger. Projekt kierowany jest przez prof. Tomasza Bulika z Uniwersytetu Warszawskiego. ■

Agnieszka Sikora



Foto: Jakub Osiałowski

Program badawczy Virgo jest realizowany przez zespół Virgo Collaboration. Wśród 250 fizyków i inżynierów należących do 19 różnych grup badawczych z Europy znajduje się polska grupa Virgo-POLGRAW. Na zdjęciu (od lewej) dziesięcioro jej członków: Paweł Ciecieląg, Magdalena Sieniawska, Orest Dorosh, Izabela Kowalska-Leszczynska, Dorota Rosińska, Adam Zadrozny, Michał Bejger, Andrzej Królak, Piotr Jaranowski, Tomasz Bulik

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Tadeuszem Sławkiem z Katedry Literatury Porównawczej UŚ, autorem między innymi książki *NICowanie świata. Zdania z Szekspira*

## Nie ufaj mi!

Świat dramatów Williama Szekspira jest dziwnie niebezpieczny. Można w nim obudzić się z głową osła lub znaleźć czaszkę znajomego błazna i snuć rozważania na temat marności życia czy sławy. Można stracić królestwo i zostać wygnanym tylko dlatego, że za bardzo zaufało się słowom. Można wreszcie poczuć niezaspokojony apetyt na władzę pod wpływem krótkiego pozdrowienia trzech widzideł na wrzosowiskach dawnej Szkocji. W 400. rocznicę śmierci dramaturga i poety, która przypada prawdopodobnie 23 kwietnia, rozmawiamy o obrazie nas samych, współczesnych banitów-nomadów, jaki wyłania się z zaskakująco trafnych i aktualnych dramatów tworzonych na przełomie XVI i XVII wieku.

■ **Panie Profesorze, chciałabym rozpocząć naszą rozmowę od słów Horacego, który, zwracając się do Fortynbrasa i posłów, mówi: *Przyjdzie wam usłyszeć / O czynach krwawych, wszetecznych, wyrodnym, / O chłostach trafu, przypadkowych mordach, / O śmierciach skutkiem zdrady lub przemocy, / O mężobójczych planach, które spadły / Na wynalazcy głowę. O tym wszystkim / Ja wam dać mogę wieść dokładną\**. Kiedy czytam ten fragment *Hamleta*, odnoszę wrażenie, że świetnie oddaje on prawa rządzące światem opisywanym przez Williama Szekspira.**

– Szekspir żył właściwie na granicy dwóch światów. Spotykamy się w związku z 400. rocznicą jego śmierci, umarł w 1616 roku, ale ze sceną rozstał się cztery lata wcześniej. Na jego oczach jeden ze światów mijał, drugi dopiero nadchodził. Pierwszy moglibyśmy nazwać czasem jasnego renesansu, kiedy dominuje przekonanie o zagwarantowanym porządku, dopóki każdy będzie zajmował przynależne mu miejsce. Zasada ta odnosi się zarówno do ciała człowieka, jak i do całego kosmosu. Z wnętrza tego świata przemawia do nas Szekspir. Wie jednak, że idziemy już w stronę świata drugiego – nowoczesnego, w którym właściwie wszystko się zmieni. Odpowiadając zatem krótko na Pani pytanie, potwierdzam: Szekspir opowiada o prawach rządzących światem, z tym, że kładzie nacisk na zachodzące zmiany i mówi nam, że nie ma nic gorszego, niż działać wedle praw świata A w świecie B.

■ **Wyłaniające się z przytoczonego fragmentu obrazy pełne krwi, śmierci i przemocy to znak starego czy nowego świata?**

– Jest taki przejmujący monolog Ulissesa w *Troilusie i Kresydzie*, w którym odpowiada on na pytanie, dlaczego Troja tak długo opiera się atakom Greków. Sens



Prof. zw. dr. hab. Tadeusz Sławek, przywołując jeden z wierszy Henry'ego Vaughana, mówi, że człowiek współczesny jest jak czółenka. To istota niespokojna, bezustannie przemierzająca się z punktu do punktu, niezaspokojona w swoim niepokoju

jego dłuższej wypowiedzi jest taki, że Grecy nie zauważyli zmiany, jaka zaszła w świecie. Nie ma już świata, w którym rządził porządek, lecz jest świat, którym rządzi naga przemoc, narzędzie – jak to Szekspir ładnie mówi – apetytu. Znaczenie tego ciekawego słowa w elżbietańskiej angielszczyźnie jest niezwykle szerokie, i oznacza wszystko od gastronomii, przez seks, aż po apetyt na władzę, czyli chęć rozprzestrzeniania się, zawłaszczania. Dlatego czysta przemoc będzie znakiem nowego świata.

■ **Czy kolejnym z bohaterów, który także nie zauważył owej zmiany, był król Lear?**

– Lear to jedna z najbardziej zawitych postaci stworzonych przez Szekspira. Z jed-

nej strony bardzo mu współczujemy i sympatyzujemy z nim, z drugiej jednak wiemy, że on także niestety przyczynia się do tragicznego obrotu wydarzeń. Jego losy przypominają poniekąd klasyczny konflikt praw boskich zapisanych w ludzkiej duszy oraz praw ludzkich zapisanych w kodeksie, znany chociażby z *Antygony*. Jest to jednak pozorna analogia. Szekspir tak łatwo nie rozdziela ról. U niego Lear zostaje banitą właśnie dlatego, że nie zorientował się, iż świat, w którym podejmuje decyzje, nie jest już światem kryteriów stosowanych wobec córek. Nie zauważa, że dwie z nich – Goneryla i Regana – grają z nim w grę retoryczną, która ma ukryć czystą przemoc. Dlatego nie jest w stanie również rozpoznać słynnego NIC, które mu oferuje Kordelia, trzecia

córka. Zapłaci za to podwójnym wygnaniem. Z jednej strony zostanie zmuszony do opuszczenia królestwa przekazanego Goneryli i Reganie, z drugiej – niewłaściwie oceniając stan świata, w którym przyszło mu działać, sam skaże się na tułaczkę po obcej ziemi.

■ **Ciekawym wątkiem jest również mapa królestwa, z którą do swoich córek przychodzi Lear. Staje przed nimi z uporządkowaną i zmierzoną przestrzenią, a potem, wygnany, błąka się po wrzosowiskach wśród burzy z błaznami i szaleńcami...**

– Jednym z nowatorskich interpretatorów Leara był nie kto inny, jak Marshall McLuhan, który w swojej przełomowej książce *Zrozumieć media* posłużył się Szekspirowskim bohaterem jako przykładem rozminięcia się dwóch modeli świata. Pierwszy z nich jest tym, w którym wszystko jeszcze można zmierzyć, uporządkować, zrozumieć. W nim zjawia się Lear, jak Pani wspomniała, z mapą w rękach. Potem tuła się po wrzosowiskach i w ten okrutny sposób jednoznacznie odkrywa drugi model, którym rządzi żądza. W nim człowiek jest tylko nagim zwierzęciem podległym władaniu pasji, namiętności, niezaspokojonego pragnienia. Z pewnością nie takim widzieli go ludzie renesansu...

■ **Wynikałoby z tego, że wieczne tułanie się także zostaje wpisane w losy „nowego” człowieka. W pochodzie Szekspirowskich wygnańców uczestniczy nie tylko Lear, lecz także Kordelia, Edgar, Prospero, Romeo, a nawet Hamlet. Zmiana prawa pociąga zatem za sobą konieczność zmiany fizycznej przestrzeni.**

– Banicje u Szekspira mają wiele twarzy. Czasem są one bardzo dramatyczne, jak w przypadku Glouceстера, Kenta czy Leara, czasem są klasycznymi przypadkami zabiegów dyplomatycznych. Oto wyslijmy Hamleta, który niebezpiecznie filozofuje, do Anglii, niech jedzie sobie tam postudiować... Rzeczywiście u Szekspira trwa nieustanne przemieszczanie się bohaterów i losy ich wędrówek wynoszą ich daleko poza ojczyznę. To także jest jeden z sygnałów nadchodzących zmian.

■ **Czy w świecie nowych praw mogą oni domagać się sprawiedliwości?**

– Szekspir przestrzegałby nas bardzo przed utożsamianiem prawa ze sprawiedliwością. Nie chcę tu oczywiście robić aluzji do naszej rodzimej polityki. Myślę, że

warto pamiętać o przejmującej lekcji, jaką dramaturg daje nam w *Kupcu weneckim*. Zawsze zresztą polecam tę lekturę studentom, którzy rozważają zaciągnięcie kredytu w banku, aby przekonali się, co może ich spotkać, jeśli nie spłacą długu... Wenecja to Wall Street czasów Szekspira. Przypomnijmy sobie tę historię. Antonio, bohater dramatu, nie może wywiązać się z zobowiązań wobec bankiera. Grozi mu wykrojenie funta mięsa spod serca. Przyjaciele namawiają go, by napisał list do weneckiego doży z prośbą o ułaskawienie, nieszczęsny Antonio odmawia jednak przygotowania pisma. Ciekawy jest powód jego decyzji. Nie kieruje się dumą, lecz dobrem państwa. Wie, że gdyby został ułaskawiony, inwestorzy otrzymaliby zły sygnał, źle się dzieje bowiem w państwie, w którym prawa zmieniane są zbyt często. Dlatego Antonio wie, że prawo i sprawiedliwość to dwie zupełnie różne rzeczy.

■ **Czy wobec tego możemy sobie pozwolić chociaż na marzenie o sprawiedliwości?**

– Zdarza się, że u Szekspira porządek sprawiedliwy zostaje przywrócony, jak chociażby w *Burzy*. Prospero odzyskuje tytuł i wraca jako prawowity władca Mediolanu. Musimy jednak pamiętać, że to nigdy nie jest porządek pierwotny, powtórzony. Zawsze towarzyszy mu nuta goryczy. Jakiż nowy, wspaniały świat, jacy niezwykli ludzie... – zachwycą się córka Prospera, Miranda, patrząc na pijaka i przestępcę. Sprawiedliwość w porządku politycznym jest ideałem, którego nigdy nie osiągniemy.

■ **Pozostaje zatem prawo, którego odrzucenie skazuje człowieka na wygnanie...**

– Szekspir często przygląda się sposobom prowadzenia polityki na granicy dwóch światów. To bardzo współczesne pytanie. Powróćmy do historii króla Leara. Czy polityka jest tym, co później nazwano „realpolitik”, a więc zabieganiem o własne interesy bez względu na etykę i moralność? Po tej stronie stają córki Leara, Goneryla i Regana. A może polityka powinna zakorzeniać się poza pragmatyką działania na własną korzyść, tam, gdzie jeszcze obowiązują pewne wartości, jak chociażby obdarzona sensem ludzka egzystencja. To świat trzeciej córki – Kordelii, miejsce, którego ona nie jest w stanie nazwać, dlatego wypowiada swoje słynne NIC. Jeśli posłużyłaby się słowami, jej wypowiedź od razu

zostałaby zideologizowana. Czy polityka musi być ideologiczna? Szekspir byłby ostrożny w formułowaniu łatwych odpowiedzi.

■ **Poruszone dotychczas wątki potwierdzają pewną ponadczasowość myśli Szekspira, który, stając się postacią ikoniczną, został poniekąd „oddzielony” od swej epoki. Ponadczasowość pociąga za sobą także współczesność. Jaki jest Szekspir współczesny?**

– Szekspir wydaje się figurą nas wszystkich. Zygmunt Bauman pisał, że człowiek późnonowoczesny jest nomadą pozbawionym stałego poczucia zakorzenienia. To rozpoznanie niewątpliwie szekspirowskie. Aby je zgłębić, trzeba by także sięgnąć do całej metafizycznej poezji angielskiej XVII wieku oraz dołączyć do niej lekturę obowiązkową, jaką są pisma Blaise’a Pascala. Człowiek jest istotą niespokojną, bezustannie przemieszczającą się z punktu do punktu – niezaspokojoną w swoim niepokoju...

■ **Współczesnym włóczęgą?**

– Myślę, że włóczęgostwo zakładałoby możliwość wyboru, podczas gdy człowiek u Szekspira zasadniczo wyboru nie ma. To jego kondycja, na którą został skazany. Jest taki krótki, przejmujący wiersz metafizyka Henry’ego Vaughana *Człowiek*, z którego dowiadujemy się, czym jako ludzie różnimy się od innych bytów. W przeciwieństwie do takich stworów, jak pszczoły mające swoje ule, do których stale powracają, człowiek jest raczej jak czółenka, które musi się wciąż przemieszczać. Bóg stworzył więc, jak mówi Vaughan, człowieka niespokojnego, poruszającego się bez wytchnienia. W tym sensie polemizowałbym z opisem kondycji ludzkiej w świecie nowoczesnym czy ponowoczesnym jako włóczęgostwa. Powtórzę raz jeszcze: u Szekspira człowiek nie ma wyboru.

■ **Tworzy za to z innymi przedziwną wspólnotę, w której dotyk prawie zawsze oznacza śmiertelne lub okaleczające ukłucie sztyletu, miecza czy innego ostrego narzędzia. To krwawa wspólnota...**

– Zdarza się u niego także delikatny dotyk, jak chociażby między Romeo i Julią...

■ **Pocałunek na cmentarzu, którego celem jest odnalezienie choćby kropli trucizny na ustach ukochanej...**

– ... a chwilę później sztylet i kolejny trup. Sceny miłosne rzeczywiście często roz-

grywają się u Szekspira na cmentarzu. Pojawia się marzenie o bliskości i jedności, które jednak wciąż się oddala... ponieważ jest „niespełnialne”. Brutalnym dotykem u Szekspira jest nie tylko kontakt między postaciami, lecz także dotyk historii. Czy możemy mu się wymknąć? Z perspektywy XX-wiecznych doświadczeń wiemy już, że nie jest to możliwe. Krótką i genialną zarazem tezę sformułował Walter Benjamin, który, analizując akwarelę Paula Klee *Angelus Novus*, mówi do nas: spójrzcie, idziemy w przyszłość, ale jesteśmy do niej odwróceniem plecami. To, co widzimy, to tylko morze ruin... Nie brzmi to zbyt optymistycznie, ale Szekspir także byłby bardzo ostrożny co do swojego optymizmu.

■ **Przygotowując się do rozmowy, czytałam dziś na głos w autobusie nr 465 fragment słów Hamleta trzymającego w dłoni czaszkę Yoricka i zastanawiającego się nad losem prochów Aleksandra Wielkiego i Juliusza Cezara. Słuchaczami Hamleta w wybranej scenie byli grabarze oraz Horacy, moim zaś – Adrian, uczeń jadący tym autobusem do szkoły. Horacy słuchał z uwagą, Adrian zaś z rozbawieniem...**

– Rozbawił go monolog czy raczej sytuacja, w której go usłyszał?

■ **Monolog, scena w autobusie albo też sposób, w jaki czytałam ten fragment...**

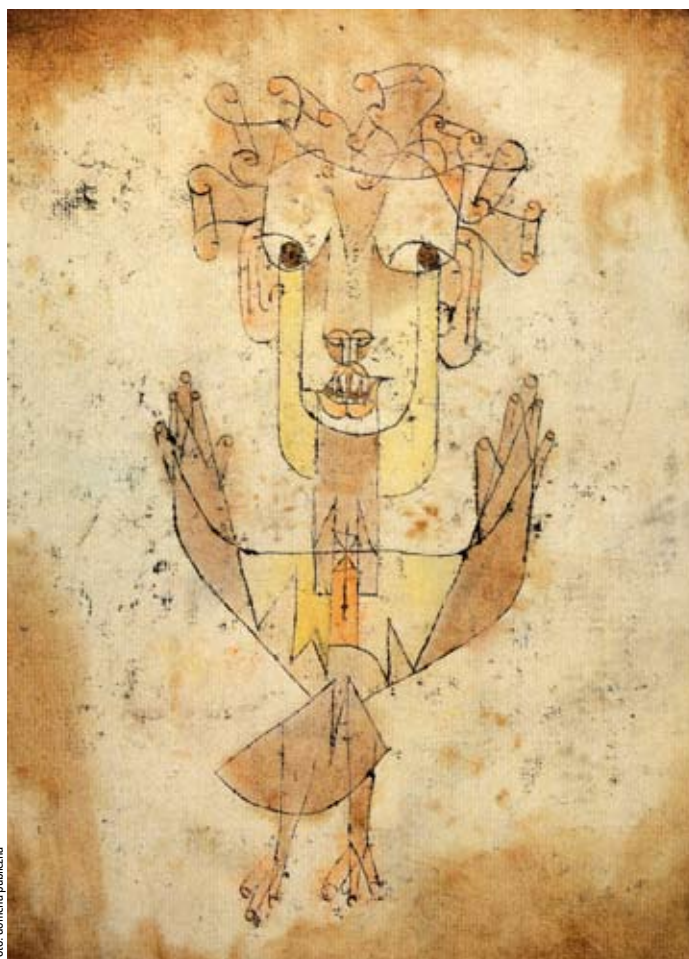
– Być może to, co teraz powiem, zabrzmi jak herezja, ale uważam, że Szekspira bardziej trzeba czytać niż oglądać na scenie teatru. Traktuję go jak filozofa. W autobusie? Cemu nie. Niech zagości tam filozofia i być może wszystkim nam będzie dane żyć godnie.

■ **Ciekawe wydaje mi się jednak zderzenie dramatycznego monologu prosto z cmentarza z reakcją śmiechu w autobusie. Odkrywa bowiem tragicomiczny wymiar dramatów Szekspira...**

– To ważne słowo. Szekspir rzeczywiście chciał wyjść poza klasyczne rozróżnienie między tragedią i komedią. Sceny tragiczne są u niego przeplacone wątkami

komicznymi, natomiast komedie nasycają się ciemnym tonem. Nie mieścił się w wyznaczonych granicach i to także jest jego wielką zasługą dla literatury. Myślę, że ostateczna lekcja z Szekspira jest taka, że tragicomedia to właściwie najmądrzejszy sposób, w jaki człowiek może patrzeć na swoje życie.

■ **Szekspir nie tylko zaciera granice między tragedią i komedią, ale bardzo często wrzuca swe postaci w wir szaleństwa, o którym nie zawsze możemy jednoznacznie powiedzieć, czy jest rzeczywiste, czy udawane. To inni dostrzegają i nazywają „szaleństwem” graniczne zachowanie Hamleta, Ofelii, lady Makbet czy króla Leara...**



fot. domena publiczna



Paul Klee, *Angelus Novus*, akwarela namalowana w 1920 roku

– Rzeczywiście my, jako czytelnicy, nie do końca wiemy, czy oni są szaleni naprawdę, czy tylko udają szaleństwo. Istnieje jednak interesujące podobieństwo między Ofelią i królem Learem. Oboje pojawiają się na scenie, choć w różnych dramatach, fantastycznie ubrani w chwasty. To bardzo ciekawe. Racjonalny świat produkuje i kultuwuje rośliny pożyteczne, zboża, piękne kwiaty, tymczasem oni wybierają

to, co niepożądane, niejako sprzeciwiając się całej racjonalności świata. Co więcej, także lady Makbet wariuje z nadmiaru racjonalności. Mówi do swego męża: działaj, masz tak pięknie wytyczoną karierę, musisz tylko zabić kilka osób... A potem powoli traci zmysły, dając nam ważną lekcję na temat ograniczeń ludzkiego rozumu.

■ **Racjonalność lady Makbet ma jednak niezbyt racjonalne źródło. Powracający ze zwycięskiej bitwy Makbet spotyka na wrzosowisku trzy „zwiędłe i niepodobne do żadnych istot żyjących” widziadła, które, witając się, nazywają go wodzem hrabstwa Glamis i Cawdor oraz przyszłym królem Szkocji. Zaledwie kilka słów pozdrowienia wystarczy, by Makbet uwierzył, że jest to coś więcej niż tylko nocne przywidzenie. Słowa stają się przepowiednią i uruchamiają nowy korowód zbrodni i nagiej przemocy...**

– Właściwe pytanie brzmiałoby zatem, co my widzimy i jak to interpretujemy. Makbet wybrał interpretację, która traktuje słowa widziadeł jako przepowiednię i doprowadza go do klęski. Lear także nie potrafił zinterpretować właściwie słów starszych córek, biorąc je za dobrą monetę. Szekspir cały czas wysyła nam jasny sygnał. Potrafi żonglować słowem niczym cyrkowy mistrz, ostrzegając jednocześnie: nie ufaj mi! To tylko język i aż język, bo przecież wiemy o tym, że słowa mogą być śmiertelnie groźne. Jeśli uwierzmy, że potrafią powiedzieć wszystko, będziemy straceni. Trzeba więc bronić „reszty, która jest milczeniem”, bo tylko ona uchroni nas przed prawdziwym szaleństwem.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała  
Małgorzata Kłoskiewicz

\* W. Szekspir: *Hamlet. Królewicz duński*. Tłum. J. Paszkowski. PIW, Warszawa 1973, s. 122.

Wspomnienie o prof. dr. hab. Ryszardzie Mańce-Marciszu

# Odszedł nauczyciel kilku pokoleń fizyków

W końcu lutego 2016 roku Uniwersytet Śląski pożegnał prof. dr. hab. Ryszarda Mańkę-Marcisza, emerytowanego profesora Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego, pierwszego kierownika Zakładu Astrofizyki i Kosmologii.

Profesor Ryszard Mańka-Marcisz związał swoje życie zawodowe z Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Śląskiego, najpierw z Zakładem Fizyki Teoretycznej, a następnie z Zakładem Astrofizyki i Kosmologii, którego był pierwszym kierownikiem. Dzięki zainteresowaniom naukowym profesora zapoczątkowano m.in. kontynuowane do chwili obecnej badania równania stanu materii gwiazd neutronowych. W latach 1990–1993 profesor pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Fizyki ds. naukowych. Po przejściu na emeryturę nie zaprzestał aktywności naukowej, współprowadził seminaria z zakresu filozofii nauki w ramach Towarzystwa Metafizycznego im. A.N. Whiteheada. W ostatnich latach w kręgu badawczym profesora znalazła się nowa pasja: oceanografia fizyczna. Był aktywnym członkiem wielu stowarzyszeń naukowych, m.in.: Polskiego Towarzystwa Fizycznego, Astronomicznego, Astronautycznego...

Należał do grona ludzi, którzy dzięki rozległym i różnorodnym zainteresowaniom naukowym, a także bogatej osobowości pozostawiają trwałe ślady we wszystkich mających szczęście spotkać ich na swojej drodze. W pamięci dr hab. Ilony Bednarek (z Zakładu Astrofizyki i Kosmologii) profesor Mańka-Marcisz pozostał godnym najwyższego szacunku naukowcem, ale także człowiekiem o niezwyklej wrażliwości.

– Odznaczał się bogatą i ciekawą osobowością – wspomina pani adiunkt – którą doceniało się dopiero podczas bliższego spotkania. Miał bardzo rozległe i różnorodne zainteresowania naukowe. Fizyka, astrofizyka, filozofia... Otoczenie postrzegało go jako introwertyka, a w rzeczywistości był człowiekiem niezwykle wrażliwym, kochał muzykę, był stałym bywalcem filharmonii, a także ogromnym miłośnikiem zwierząt. Teoretycy pamiętają jeszcze zapewne dzikiego kota, który przez pewien czas pomieszkiwał u nas na trzecim piętrze. Niedoszłym właścicielem tego niesfornego zwierzęcia był właśnie profesor Mańka – nawet nie zauważył, kiedy kot uciekł

z torby, w której zamierzał zabrać go do domu.

– Być może nie wypada we wspomnieniach pośmiertnych wprowadzać żartobliwego tonu i snuć opowieści o kocie – kontynuuje swoje wspomnienia dr hab. Ilona Bednarek – ale profesor taki właśnie był. Pełen sprzeczności. Z jednej strony ścisły, wręcz zimny umysł poszukujący nowatorskich rozwiązań zawiłych problemów naukowych, z drugiej – serdeczny człowiek, który napełniał miski upartego kota. Jego uczniowie i współpracownicy uczyli się od niego pasji i specyficznego podejścia do pracy naukowej. Spotkania z profesorem Mańką były zawsze twórcze, dyskusje wiodły nie tylko do rozwiązania aktualnie rozpatrywanych problemów naukowych, ale prowokowały także nowe, intrygujące pytania.

Był niebywale odczytany, szczególnie uwielbiał książki historyczne, ponieważ historia była jego kolejną pasją. Czytał literaturę w różnych językach.

Dr hab. Ilona Bednarek dodaje, że Profesor miał bardzo szerokie horyzonty i ciągle starał się pogłębiać swoją wiedzę. Interesowała go filologia klasyczna i aby dobrze poznać grekę i łacinę oraz oryginalne dzieła literatury starożytnej, wraz ze swoją żoną Iloną rozpoczął studia filologiczne. Uczył się także języka hebrajskiego, co pomagało mu w dogłębnym studiowaniu nad tekstem Biblii. Bardzo interesowała go filozofia. Fundamentalne problemy mechaniki kwantowej i ich konsekwencje filozoficzne stanowiły tematy organizowanych przez niego spotkań i seminariów naukowych.

Różnorodność zainteresowań profesora znakomicie obrazują wspomnienia dr. Jerzego Kuczyńskiego (doktoranta Profesora Mańki-Marcisza), który, wliczając czasy studenckie, znał profesora blisko czterdzieści lat. Epizodem zapewne mało znanym w życiorysie zmarłego fizyka były próby zmierzania się ze sportami ekstremalnymi.

– Choć wyróżniał się mało okazałą posturą i niewielką sprawnością fizyczną – jak



↑ Profesor Ryszard Mańka-Marcisz

wspomina doktor Kuczyński – próbował jazdy konnej, a potem tego, co było zawsze moją miłością, czyli żeglarstwa. Zdał odpowiednie egzaminy i trochę pływał po Mazurach. Udało mi się go zabrać na morze. Był ze mną na co najmniej dwóch rejsach na s/y Bies i s/y Freya. Biesem odwiedziliśmy m.in. Lubeckę, Freyą Visby. Morze bardzo się Ryśkowi podobało i później na stronie Zakładu umieścił swoje zdjęcie przy sterze Biesa.

Prof. dr hab. Marek Biesiada, zastępca dyrektora Instytutu Fizyki, żegnając pierwszego dyrektora swojego zakładu, podkreślał ogromne zasługi Profesora Ryszarda Mańki-Marcisza nie tylko na polu naukowym, ale i pedagogicznym.

– Nauczyciel kilku pokoleń fizyków, lubiany przez swych uczniów i współpracowników. Był człowiekiem o dużej wiedzy i głębokiej wrażliwości. Takim pozostanie w naszej pamięci. ■

Opracowała Maria Sztuka

Z głębokim żalem i smutkiem oraz w poczuciu niepowetowanej straty przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

### Hansa-Dietricha Genschera

doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego

Ministra Spraw Wewnętrznych (1969–1974) oraz  
Wicekanclerza i Ministra Spraw Zagranicznych RFN (1974–1992),  
długoletniego deputowanego do Bundestagu, Przewodniczącego FDP,  
wielkiego męża stanu.

Odszedł wybitny polityk i dyplomata  
zaangażowany w dialog międzynarodowy,  
Człowiek wielkich zasług dla polsko-niemieckiego pojednania,  
laureat orderów i odznaczeń państwowych oraz nagród i wyróżnień.

W naszej pamięci pozostanie jako Przyjaciel Uniwersytetu Śląskiego,  
Człowiek niezwyklej kultury osobistej, wielkiego serca i umysłu,  
mądry i szlachetny, cieszący się powszechnym autorytetem i uznaniem.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy ubolewania i współczucia

składają,  
łącząc się z nimi w bólu i smutku,

Senat i Rektorzy

prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś – JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego  
prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek – Rektor UŚ w latach 2002–2008  
prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek – Rektor UŚ w latach 1996–2002  
prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan – Rektor UŚ w latach 1990–1996  
oraz społeczność akademicka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

### dr hab. prof. UŚ Marii Pawłowiczowej

emerytowanego pracownika naukowego Wydziału Filologicznego  
Uniwersytetu Śląskiego, z którym związana była od 1972 roku,  
pracownika Zakładu Literatury Staropolskiej, Oświeceniowej i Romantycznej  
w Instytucie Filologii Polskiej,  
a następnie kierownika Zakładu Historii Książki i Bibliotek  
w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej,  
współtwórcę uniwersyteckiego środowiska bibliologicznego.

Utraciliśmy Osobę mądrą i serdeczną, oddaną ludziom i sprawom Uczelni,  
organizatora życia naukowego, cenionego nauczyciela akademickiego,  
wychowawcę wielu pokoleń bibliotekoznawców,  
cieszącego się powszechnym szacunkiem i uznaniem.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Uczniom Zmarłej,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają

Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

### mgr. Michała Walińskiego

nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Śląskiego  
w latach 1974–1982,  
asystenta w Instytucie Literatury i Kultury Polskiej  
Wydziału Filologicznego, polonisty i folklorysty,  
znawcy kultury popularnej,  
jurora Olimpiady Literatury i Języka Polskiego.

Cześć Jego Pamięci.

Rodzinie i Najbliższym,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają

Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Z bólem i smutkiem  
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

### Zofii Włodarczyk

emerytowanego pracownika administracyjnego  
Uniwersytetu Śląskiego,  
pierwszego Kierownika Działu Toku Studiów,  
a następnie Działu Nauczania,  
Osoby służącej pomocą i radą,  
oddanej ludziom i sprawom Uczelni.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają

Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

11 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Dydaktyczna pt. „Teoretyczne i praktyczne aspekty oceniania w nauczaniu języków obcych i pomiaru biegłości językowej”

## Porozmawiajmy o ocenianiu

**Celem konferencji była wszechstronna analiza problematyki oceniania i pomiaru w procesie nauczania i uczenia się języków obcych z perspektywy nauczyciela i ucznia, a także zapoznanie uczestników z aktualnymi wskazaniami naukowymi dotyczącymi wspomnianych zagadnień. Organizatorami konferencji były Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Śląskiego oraz Centrum Informacji Naukowej i Biblioteka Akademicka.**

Uczestników konferencji powitali kierownik SPNJO UŚ mgr Ryszard Kalamarz i dyrektor CINIiBA prof. dr hab. Dariusz Pawelec. W wydarzeniu wzięła udział pełnomocnik rektora ds. nauczania języków obcych na Uniwersytecie Śląskim prof. dr hab. Danuta Gabryś-Barker. Na konferencję przybyli wykładowcy i nauczyciele języków obcych z wielu ośrodków akademickich i szkół w Polsce. Wygłoszono cztery wykłady plenarne, a sesje indywidualne odbywały się w kilku równoległych blokach tematycznych.

Podkreślając trafność wyboru tematu konferencji, prof. dr hab. Maria Wysocka z Uniwersytetu Śląskiego w swoim wystąpieniu zaprezentowała „Przepis na test”, w którym omówiła zasady konstruowania testów językowych. Wskazała na konieczność oceniania nie tylko umiejętności językowych, ale także treści i kontekstu wypowiedzi.

Drugi wykład plenarny wygłosiła prof. dr hab. Hanna Komorowska z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS, która opowiedziała o zmiennych losach innowacji w ocenianiu na przykładzie Europejskiego Systemu Opisu Kształcenia Językowego (CEFR). Prelegentka zwróciła uwagę na spektakularny sukces, jaki odniósł ten opublikowany 20 lat temu dokument Rady Europy, i wpływ, jaki wywarł na kształcenie językowe nie tylko w Europie, ale i na całym świecie pomimo pojawiających się w odniesieniu do niego głosów krytycznych. Prof. Komorowska przedstawiła prognozy losów CEFR w najbliższej przyszłości, stwierdziła, że będzie on nadal podstawowym dokumentem odniesienia w kształceniu językowym, wobec nowych wyzwań i potrzeb będzie jednak zmieniał barwy. Europejski System Opisu Kształcenia Językowego był również przedmiotem wystąpienia jego współtwórcy, prof. Johna H.A.L. de Jonga z Uniwersytetu VU w Amsterdamie, który przedstawił swoje refleksje na temat niedoskonałości niektórych założeń tego systemu. Z kolei Jon Hird mówił o standaryzacji oceniania w oparciu o zasady stosowane na Uniwersytecie w Oksfordzie. Prelegent zwrócił uwagę m.in. na umiejętności makro i mikro (Macro Skills i Micro Skills), które należy uwzględnić przy ocenianiu wypowiedzi.

Liczne sesje indywidualne odbywały się w kilku blokach tematycznych. Jeden z nich dotyczył kształcenia językowego i certyfikacji w wyższych uczelniach. Mgr Agnieszka Sendur z SJO Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego analizowała wymagania odnośnie do kształcenia językowego na wyższych uczelniach i sposób, w jaki uczelnie radzą sobie z postawionymi przed nimi i przed studentami wymaganiami. Mgr Katarzyna Banaś-Sieradzka i mgr Joanna Jakubiec-Bontko z SPNJO UŚ podsumowały doświadczenia w zakresie akademickiej certyfikacji biegłości językowej na Uniwersytecie Śląskim. Znaczenie nowych technologii w ocenianiu podkreślał dr Wojciech Malec z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Sporo uwagi poświęcono roli oceniania kształtującego i elementów coachingu w nauczaniu języków obcych. Dr Bożena Czekań-



Foto: Anna Kluczka

Jon Hird z Uniwersytetu w Oksfordzie wygłosił wykład pt. „Standardising assessment of speaking by non-native speakers of English”

ska-Mirek z SPNJO UŚ podkreśliła, że podejście coachingowe znajduje uzasadnione zastosowanie w nowoczesnej dydaktyce języków obcych. Istotą tego podejścia stanowi przekonanie, że uczenie się języka obcego jest elementem procesu rozwoju osobistego jednostki i jako taki powinno odpowiadać indywidualnym celom i potrzebom uczącego się. Dr Czekańska-Mirek przedstawiła możliwości praktycznego zastosowania skutecznych narzędzi coachingowych na lektoracie języka obcego. Zagadnień coachingu i właściwej informacji zwrotnej przekazywanej dorosłemu uczniowi dotyczyło również wystąpienie mgr Krystyny Breszki-Jędrzejewskiej z Centrum Językowego Politechniki Łódzkiej.

W dyskusjach nie zabrakło miejsca na kwestie oceniania w nauczaniu języków klasycznych. Dr Aleksandra Golik-Prus i mgr Marzena Tofilska z SPNJO UŚ analizowały możliwości stosowania metod ewaluacji w nauczaniu łaciny. Osobny blok tematyczny dotyczył problematyki oceniania w nauczaniu dzieci. Dr Barbara Czwartosz z Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Katowicach i dr Renata Koziół z Uniwersytetu Śląskiego mówiły o konieczności łączenia ewaluacji ze wspieraniem rozwoju ucznia. Natomiast dr Maria Stec z SPNJO UŚ przedstawiła charakterystykę ilustracji w materiałach służących do testowania znajomości języka angielskiego wśród dzieci na podstawie badań własnych.

Wydarzenie zakończył koncert zatytułowany *Hits and gospels, czyli śpiewanie po angielsku* w wykonaniu Chóru Kameralnego „A piacere” Instytutu Muzyki Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie pod dyrekcją dr Danuty Zoń-Ciuk. ■

Anna Kluczka

Na terenie dawnej kopalni węgla kamiennego w Zabrze powstał multimedialny park edukacyjny z wystawą plenerową

## Park <sup>12</sup>C

Skansen Górniczy „Królowa Luiza” i Park <sup>12</sup>C, będąc elementami projektu „Europejski Ośrodek Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej” współfinansowanego z funduszy Unii Europejskiej, są zarządzane przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Koncepcja Parku <sup>12</sup>C, instalacji i eksponatów edukacyjnych oraz treści informacji towarzyszących eksponatom i instalacjom Parku powstały przy współudziale naukowców z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Skansen Górniczy „Królowa Luiza” w Zabrzu to fascynujące miejsce. 225 lat temu powstała tu jedna z pierwszych kopalni węgla kamiennego na Śląsku nosząca imię Luizy, królowej Prus. Węgiel wydobywano na powierzchnię szybami, ale też wypływał on wówczas z kopalni sztolnią na... łodziach. Największe wydobycie notowano tam pod koniec XIX wieku – ponad 3 mln ton rocznie. Kopalnię zamknięto w latach 70. ubiegłego wieku, po prawie 200 latach eksploatacji.

Obecnie panujący w tym miejscu spokój emanuje wprost historią. Pełno tu niezwykłych obiektów, jak choćby wspomniana Główna Kluczowa Sztolnia Dziedziczna. Zaprojektowana przez Friedricha von Redena i Johna Baidona była arcydziełem sztuki hydrotechnicznej i najdłuższą tego typu budowlą w górnictwie węglowym. Sztolnia o długości ponad 14 km biegła od kopalni „Król” w Królewskiej Hucie do „Królowej Luizy” i kończyła się w dolinie Bytomki, mając połączenie z Kanałem Kłodnickim. Jej zadaniem było odwadnianie kopalni oraz transport węgla. Sztolnia posiadała 3 podziemne porty i 5 mijanek. Ale nie tylko udostępniane labirynty sztolni „Królowej Luizy”, prowadzący do nich szyb Carnall czy jego wieża wyciągowa służąca obecnie również za punkt widokowy tworzą wyjątkowy klimat. Zachowany charakter odrestaurowanych już budynków kopalni – łaźni łańcuskowej czy też budynku parowej maszyny wyciągowej wciąż czynnego olbrzyma z początku XX wieku o mocy 2000 KM – czynią „Królową Luizę” prawdziwą perłą na Szlaku Zabytków Techniki.

W tak wyjątkowym sąsiedztwie i otoczeniu na powierzchni, nad udostępnianymi właśnie sztolniami kopalni, powstał Park <sup>12</sup>C uzupełniający atrakcje „Królowej Luizy” o przyjazną przestrzeń prze-

znaczoną dla rodzin, grup szkolnych i turystów indywidualnych, służącą edukacji i rekreacji.

W czterech strefach Parku poświęconych czterem żywiołom – ziemi, wodzie, powietrzu i ogniovi – rozmieszczono instalacje edukacyjne i eksponaty interaktywne związane z energią drzemącą w każdym z nich. Ideą Parku jest skłonienie do zmiany sposobu myślenia o energetyce i postrzegania węgla jako jedyne liczącego się źródła energii. W tym miejscu nie może go zabraknąć, ale większość eksponatów związana jest już z energią odnawialną.

Można tu, spacerując alejkami, zobaczyć replikę pierwszych wyrobisk górniczych i dowiedzieć się, jak wyglądały pierwsze kopalnie węgla. Można błądzić w kamiennym labiryncie chodników czy zobaczyć i posłuchać, jak pracują wyrzutnie i czerpnie zaopatrujące w powietrze podziemne sztolnie. Miłośnicy wody mają do dyspozycji bardzo rozbudowany świat wodny, pełen strumyków i basenów, tam, jazów, śluz wodnych, wodospadów, turbin, kół wodnych, pomp i fontann. Można obserwować, jak wiatraki pompują wodę, wypróbować, ile energii może dostarczyć płynąca i spadająca woda, sprawdzić, jak światło słoneczne może napędzać fontannę lub wejść do wnętrza ciemnej wieży i zobaczyć od środka, jak działa wielka *camera obscura*, oglądając obraz Parku rzucany przez lustro i otwór w dachu na biały, kamienny stół.

W Parku zainstalowano też wysoki maszt – stację meteorologiczną wyposażoną w automatyczną aparaturę pomiarową informującą zwiedzających o aktualnych wartościach i o historii zmian wybranych parametrów pogodowych. Inne eksponaty pozwalają na wykorzystanie promienia światła do przesyłania zakodowanych wiadomości między odległymi stacjami nadawczo-odbiorczymi czy też na przykład na sprawdzenie, która jest godzina, jeśli zwiedzający będzie pełnić rolę wskazówki zegara analemmatycznego.

Park <sup>12</sup>C może służyć jako przestrzeń umożliwiająca komfortowe korzystanie z atrakcji skansenu, jako uniwersalne miejsce zajęć interdyscyplinarnych z przyrodą dla klas szkolnych, ale może też być placem zabaw dla dzieci i młodzieży. Jest zaprojektowany także jako doskonałe miejsce wypoczynku i rekreacji rodzinnej, wyposażone w parkingi i stanowiska do grillowania rozlokowane w bocznej, zacisznej części parku.

Skansen Górniczy „Królowa Luiza” i Park <sup>12</sup>C, będąc elementami projektu „Europejski Ośrodek Kultury Technicznej i Turystyki Przemysłowej” współfinansowanego z funduszy Unii Europejskiej, są zarządzane przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu. Koncepcja Parku <sup>12</sup>C, instalacji i eksponatów edukacyjnych oraz treści informacji towarzyszących eksponatom i instalacjom Parku powstały przy współudziale naukowców z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Otwarcie i oddanie do użytkowania wszystkich atrakcji Parku <sup>12</sup>C planowane jest na 19 maja 2016 roku. ■





26 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej odbył się wykład dr. hab. Krzysztofa Marka Bąka podsumowujący jego autorską wystawę pt. „Exlibris Naturalis – ekslibrisy z motywami przyrodniczymi”

## Wielkie znaczenie małego znaku

*Czasem nam brakuje śmiałości, żeby powiedzieć drugiemu człowiekowi, że jest dla nas ważny. Możemy mu wówczas ofiarować ekslibris, dzięki któremu wyrazimy te emocje* – tymi słowami dr hab. Krzysztof Marek Bąk, pracownik Zakład Grafiki w Instytucie Sztuki na Wydziale Artystycznym UŚ w Cieszynie, autor ponad 1000 ekslibrisów, przekonywał o niezwykłości tej małej formy artystycznej. Zarówno wystawa, jak i wykład wpisywały się w obchody pięćsetlecia polskiego ekslibrisu.

W związku z tą okrągłą rocznicą dr hab. Krzysztof Marek Bąk rozpoczął swoje wystąpienie od przedstawienia historii ekslibrisu. Słuchacze dowiedzieli się, że sięga ona bardzo daleko, bo pierwsze znalezisko znakowania księgi pochodzi z czasów faraona Menofisa III. Później w Babilonii wszystkie cegiełki, na których były wytłaczane litery, też opatrzone znakiem własnościowym. Każdy ekslibrisolog uważa za pierwszy ekslibris małą karteczkę z językiem, której wykonanie zlecił ksiądz Hans Iglar (iglak). Wizerunek języka nawiązujący do nazwiska zleceniodawcy wzbogacono żartobliwym wierszykiem z groźbą pod adresem tego, kto nie oddały książki. Jednym z pierwszych znanych ekslibrisów jest ekslibris Hildebranda z Brandenburga z 1480 roku. Dr hab. Krzysztof Marek Bąk zauważył, że badacze spierają się, czy można to dzieło jednoznacznie zaklasyfikować jako ekslibris, jest jednak faktem, iż pojawiają się w nim informacje, czyja to jest książka oraz jaki znak rodowy Hildebrand posiadał.

Pierwszy polski ekslibris zachowany w Bibliotece Jagiellońskiej to ekslibris dla arcybiskupa Macieja Drzewickiego. Wędrując po Europie, w Niemczech podpatrzył on ideę polegającą na wklejaniu do książki karteczki z herbem. W jego przypadku był to ciołek, a obok niego umieszczona została data – 1516.

Polska była trzecim krajem, w którym pojawił się ekslibris, po Niemczech i Szwajcarii. Wykładowca podkreślił, że w pierwszym etapie rozwoju ekslibrisy miały zazwyczaj charakter heraldyczny. W Polsce cieszyły się popularnością do połowy XVIII wieku. Wraz z wynalazkiem druku książka się upowszechniła, a to spowodowało, że coraz więcej osób chciało ją mieć i chciało ją oznaczyć. Sztuka ekslibrisu zatem rozwijała się aż do klasycyzmu, kiedy to ekslibris niemal zniknął. Odrodził się dopiero, gdy powstała burżuazja. Chciała ona dorównać szlachetnie urodzonym i znowu rozwijały się piękne i bogate ekslibrisy. Na kierunek ich rozwoju miało wpływ także zafascynowanie sztuką japońską. W grafice taką kwintesencją myślenia o Wschodzie jest secesja. Secesja też,



Foto: Olga Witek

Wykład dr. hab. Krzysztofa Marka Bąka podsumowujący jego autorską wystawę pt. „Exlibris Naturalis – ekslibrisy z motywami przyrodniczymi”

jak stwierdził wykładowca, jest drugim po renesansie złotym okresem ekslibrisu. Pojawiły się wtedy i na stałe zagościły w nim motywy roślinne i zwierzęce. Co najmniej połowa ekslibrisów odwołuje się do tej tematyki. Dr hab. Krzysztof Marek Bąk podkreślił także, iż od tego czasu ekslibris przestaje być jedynie znakiem książkowym, pieczęcią informującą o tym, kto jest właścicielem, a coraz bardziej staje się dziełem sztuki, które ma księgę zdobić i świadczyć o prestiżu właściciela, a z czasem również o jego pasjach i zainteresowaniach.

Dlaczego motywy przyrodnicze były i nadal są tak często wykorzystywane w ekslibrisach? Według wykładowcy dzieje się tak, ponieważ motyw roślinny umożliwia pokazanie delikatności, wrażliwości. Przedstawia poprzez cechy rośliny cechy człowieka. Łatwo w ten sposób przekazać emocje, bo zwierzęta i rośliny kojarzone są stereotypowo z określonymi cechami. Częste motywy to lew, orzeł, wąż ze swoją ambiwalencją. Elementy roślinne doskonale też nadają się do oddania motywu *vanitas* – przemijania.

Pytany przez słuchaczy dr hab. Krzysztof Marek Bąk wyjaśnił, że przygotowując się do wykorzystania jakiegoś motywu przyrodniczego w swojej twórczości, nie studiuje

szczegółowo anatomii danego zwierzęcia czy rośliny. Szuka raczej okazji najbardziej adekwatnych do wizji plastycznej.

Na koniec wykładowca określił, jakie warunki musi spełniać dzieło, aby mogło być uznane za ekslibris. Po pierwsze musi być ono wykonane dla osoby żyjącej bądź dla instytucji, która istnieje. Po drugie osoba będąca odbiorcą ekslibrisu musi go sobie zamówić i go przyjąć. Ponadto ekslibris musi zachować format 13 cm na 13 cm, mimo że dziś już nie jest wklejany do książek. Oceniając ekslibris, bierze się również pod uwagę wartość artystyczną – musi być ładny, estetyczny, musi podobać się adresatowi – oraz stronę warsztatową, np. dobór literatury.

Podsumowując rozważania na temat ekslibrisu, dr hab. Krzysztof Marek Bąk podkreślił, że współcześnie ekslibris nie służy już nikomu do oznaczania książek, bo często jest on droższy od samej książki. Ekslibrisy dziś robi się po to, by opowiedzieć coś o kimś. Ekslibris jest dziełem mocno spersonalizowanym. Przez to spersonalizowanie pokazujemy adresatowi, że jest dla nas ważny, przekazujemy mu swoją pozytywną refleksję na jego temat. ■

Olga Witek

Dr Lucyna Smykowska-Karaś, założycielka Kawiarenki Kulturalno-Literackiej, jest absolwentką Wydziału Filologicznego UŚ

## Pamiętnik dziadka Euzebiusza

*Urodziłem się dnia 9 sierpnia 1890 roku, to jest wg metryki, zaś śp. matka wspominała, że się urodziłem 14 sierpnia w dzień św. Euzebiusza, i to imię sobie przyniosłem* – tak rozpoczyna się napisany w latach 60. XX wieku pamiętnik powstańca śląskiego Euzebiusza Kempy. Ponad pięćdziesiąt lat później jego wnuczka, dr Lucyna Smykowska-Karaś, postanowiła odtworzyć burzliwą historię swej rodziny i opisać ją w przygotowywanej do publikacji książce *Polskie śląskie nazwisko. Rodzinna historia życiem podpisana*.

Gdy rozpoczęłam pracę nad doktoratem, od razu wiedziałam, że temat będzie poświęcony śląskiej rodzinie w kontekście wydarzeń historycznych. Badania prowadziłam w oparciu o wspomnienia mojego dziadka Euzebiusza Kempy. Miał świetną pamięć i potrafił doskonale opisywać to, co przeżył w swoim życiu. Wszystko zaczęło się więc od jego historii.

Mój dziadek był powstańcem śląskim, brał udział w trzech powstaniach, w III powstaniu dowodził kompanią pułku gliwicko-toszeckiego Stanisława Mastalerza. Miał czwórkę dzieci. Jego starszy syn Kostek ukończył Korpus Kadetów we Lwowie i został oficerem 11 Pułku Piechoty Wojska Polskiego. Młodszego syna, Stasia, wcielono natomiast do Luftwaffe, mimo że rodzice nie podpisali tzw. volkslisty i mocno podkreślali swoją polskość.

Konstanty za swoją działalność został uwięziony w KL Auschwitz. Jako jeden z pierwszych przekazywał informacje na zewnątrz o tym, co naprawdę działo się w niemieckim obozie koncentracyjnym. Był niestety także jednym z ostatnich, na których wykonano wyrok śmierci na trzy tygodnie przed wyzwoleniem obozu przez Armię Czerwoną w 1945 roku.

Stas zginął wcześniej. Był radiooperatorem na pokładzie samolotu i został odesłany z wojskiem niemieckim na Kretę. Ukończył klasę o profilu klasycznym, dlatego świetnie znał łacinę i grekę. Chciał zostać misjonarzem, ale rozpoczęła się wojna i, jak już wspomniałam, wcielono go do sił powietrznych III Rzeszy. Znajomość języka niewątpliwie pomogła mu w nawiązaniu współpracy z greckim ruchem oporu. Rodzina otrzymała od Niemców informację, że zginął w zestrzelonym samolocie. Była jednak druga wersja wydarzeń opowiadana przez ludzi, którzy go znali. Utrzymywali oni, że mój wujek został rozstrzelany po tym, jak Niemcy odkryli jego współpracę z ruchem oporu. Zachowały się wśród pamiątek rodzinnych listy ze zdjęciami, które pozwalały nam wierzyć, że prawdziwą wersją wydarzeń była ta nieoficjalna, opowiadana przez ludzi.

Badając historię rodzinną, udałam się na jeden z największych cmentarzy na Krecie, by po przeszło 70 latach odnaleźć grób wujka Stasia. Gdy dotarłam na miejsce, czułam jego duchową obecność. Zadałam pytanie w myślach: *Stasiu, tak się zastanawiam, czy ty tu jesteś...* I nagle usłyszałam: *Oj, jestem, jestem...* Zrobiło mi się słabo i musiałam usiąść, tak bardzo to przeżyłam. W księdze cmentarnej znalazłam jego nazwisko, a potem grób. To był niezwykle wzruszający moment, któremu jednocześnie towarzyszyła euforia.

Zbierając materiał do pracy doktorskiej, pogłębiałam moje kontakty z członkami rodziny. Czytając ich listy czy przeglądając fotografie, wchodziłam w pewien rodzaj duchowej relacji z nimi. Poznawałam także lepiej mojego dziadka Euzebiusza, który zmarł, gdy uczyłam się w liceum. Był samoukiem, bibliofilem, miał przepiękną bibliotekę w domu... Pisał swój pamiętnik dla wnuków i prawnuków. Ja także chciałam utrwalić historię mojej rodziny, dlatego przygotowałam zebrane i uporządkowane materiały do publikacji, która, mam nadzieję, już wkrótce ukaże się drukiem.



Dr Lucyna Smykowska-Karaś, absolwentka Wydziału Filologicznego UŚ

Pisanie zawsze sprawiało mi przyjemność. Chciałam studiować dziennikarstwo w Sarajewie, ale czasem niezależnie od nas wydarzenia szybko weryfikują nasze plany. Lubiłam także języki obce, dlatego założyłam szkołę językową. Miałam świetnych lektorów, małe grupy, kameralną atmosferę, do tego kursy przy kawie, a tuż przy szkole – Klub Międzynarodowej Książki i Prasy oraz księgarnię językową.

Potem zdecydowałam się studiować kulturoznawstwo na UŚ. Chłonełam każdy przedmiot. Miałam bardzo dobrych wykładowców. Moimi mistrzami, z którym do dziś zresztą utrzymuję kontakt, byli pan prof. Stefan Zabierowski i jego żona pani dr Krystyna Zabierowska, a także pan prof. Zygmunt Woźniczka. Po wykładach dotyczących Młodej Polski i bohemy artystycznej pomyślałam, że może warto byłoby nawiązać do tych ciekawych czasów i organizować podobne spotkania w Katowicach. Duszna atmosfera, rozmowy, czerwone wino, dym z papierosa... poczułam ten nastrój. I właśnie profesor Zabierowski okazał zainteresowanie moimi głośno wypowiedzianymi marzeniami, planami. Powiedział, że warto spróbować, pomógł trafić do odpowiednich instytucji kulturalnych. Tak w 2007 roku powstała Kawiarenka Kulturalno-Literacka. Raz w miesiącu odbywają się spotkania w Benedyktynie, w Bibliotece Śląskiej, których mam przyjemność być gospodynią. Podczas ostatniego spotkania gościliśmy poetów Podhala i Górnego Śląska, a ja zapraszam na kolejne spotkanie 11 maja, podczas którego będzie promowana trzypięciotomowa książka *Okręg Śląski Armii Krajowej*, a o historii AK na Śląsku opowie autor książki – Wojciecha Kempa, wnuk Konstantego Kempy. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz


**Stefan  
Ośliżko**

## Czas a sprawa uniwersytecka

– Baco – pytali górala – a co sobie robicie? – A to zależy, panocku, czy mom cas, czy niy. Jak mom, to siedze i myślę. – A jak ni mocie? – To ino siedze... I ja też tak teraz tylko siedzę, bo nie mam czasu. Czasu ciągle brakuje, choć nie wiadomo tak naprawdę, co to jest. Fizycy powiedzą swoje, filozofowie swoje, jest pewnie czas teologiczny, jest polityczny (może nawet

najwyższy), ekonomiści stwierdzą, że czas to pieniądz itd., itp. Ileż to banałów można usłyszeć o czasie, podobnie zresztą jak o wszelkich aspektach ludzkiej działalności czy innych tzw. imponderabiliach, cokolwiek by to miało znaczyć.

W tym roku czas odmierzają, przynajmniej na uniwersytecie, kampanie wyborcze: rektorska (już za nami), dziekańskie (przeważnie jeszcze przed nami) i dyrektorskie. Wybory władz rektorskich ukazały już pewien trend rozwojowy uniwersytetu. Mam nadzieję, że ta mieszanka dojrzałości i młodości to właściwe paliwo dla uniwersyteckich silników i że przeniesie nas wszystkich w jeszcze lepsze czasy. Bo przecież i teraz nie ośmieliłbym się narzekać. Gdyby jeszcze udało się przekonać inne magnificencje śląskich uczelni do współdziałania i utworzenia jednego organizmu, jednej struktury, jednej instytucji naukowej! W moim przekonaniu taki wysiłek dałby metropolii atuty, których nie można przecenić. Ale to pewnie nie za mojej kadencji, jak odpowiedział Pan Bóg na pytanie Breźniewa (był taki gensek, czyli generalny sekretarz w ZSRR), kiedy socjalizm wysunie się przed kapitalizm.

Jeszcze *à propos* czasu. W tym roku rolę marca, czyli najdłuższego miesiąca w roku akademickim bez żadnych świąt, przejął kwiecień. Potrwa on 30 dni i jest to jedna pustynia: żadnych oznak w kalendarzu, by trafiło się jakieś wolne. No, może z wyjątkiem wyborów dziekańskich, ale i te zapewne będą odbywały się w takich terminach, by nie zaszkodzić procesowi kształcenia. Tak więc mamy tu do czynienia ze swoistą inwersją, wynikającą głównie z wczesnej pory świąt Wielkiej Nocy w bieżącym roku. Z tego powodu w maju do już celebrowanych dni wolnych na początku dojdzie jeszcze Boże Ciało. Nie wiem, czy studentom uda się gdzieś zmieścić juwenalia. Ale mam pełne zaufanie do przemysłowości młodych ludzi, na pewno gdzieś się wepchną – młode pokolenie nie jest wcale tak niewykształcone, jak się niektórym zdaje. Może nie mają głowy do liczb, dat czy cytatów, ale z tak zwanej praktycznej inteligencji potrafią zdać każdy egzamin. Ciekawe, jak na te obyczaje patrzą studenci z zagranicy. Nie jest ich może tyłu, żeby odgrywali znaczącą rolę, ponadto nie są na ogół tak „wygadani” jak tubylcy i nie słychać ich na co dzień. Ale mimo że Katowice nie są tak sexy jak Kraków czy Wrocław, liczba studentów zagranicznych stale rośnie. Na ulicach miasta coraz częściej słyszy się obcą mowę, młodzi ludzie o różnych kolorach skóry (mam nadzieję, że wciąż można mówić i pisać o kolorze skóry, jeśli nie, to proszę Redakcję o wykreślenie tych słów) chodzą po Katowicach, jeżdżą i chyba nieźle się tu czują. Lada moment zaczną się domagać swojej reprezentacji we władzach lub przynajmniej w kolegiach wyborczych. Proponuję, byśmy dali znać ministrowi Gowinowi, że nowa ustawa powinna przewidywać pewną kwotę miejsc dla obcokrajowców. Sądzę, że taki postulat byłby w mediach zauważony i wkrótce stalibyśmy się liderami umiędzynarodowienia (to słowo tak długie, że niemal pasuje do tytułu pracy doktorskiej z chemii, w której nazwy związków zajmują ze dwie linijki, a dziekan, który czyta tytuł na uroczystej promocji, musi przećwiczyć kilka razy, bo inaczej braknie mu tchu). I wtedy przyjdą dobre czasy dla Uniwersytetu Śląskiego. ■


**Małgorzata  
Kita**

## Moda na ruiny

Ruiny – miejsca zniszczone przez rozmaite działania człowieka, a i siły natury, przyczyniają się do dzieła destrukcji tego, co wcześniej zostało zbudowane – są naturalnym elementem przestrzeni, w której żyjemy, opuszczone, niechciane. Niechciane? Może jednak nie. Rumowiska dają czasem dach nad głową bezdomnym, nawet jeśli ów dach istnieje tylko jako metafora.

A ruiny romantyczne, które w założeniach architektonicznych były konstruowane już jako obiekty w finalnym stanie egzystencji? Wznoszenie ruin to zajęcie tyleż paradoksalne, co czasem modne. A artyści, którzy specjalizowali się w malowaniu takich miejsc, nazwani od charakteryzującego ich twórczość motywy ruinistami? Neoklasycystyczny Giovanni Battista Piranesi dostarczyłby inspiracji niejednemu współczesnemu scenografowi filmów grozy czy czarnych kryminałów.

Wyestetyzowane, wyrafinowane, nastrojowe, dekadencjne obrazy ruin w stonowanych kolorach lub elegancko czarno-białe z bogatym spektrum szarości, operujące pogłębiającym klimat zniszczenia światłocieniem, przekazują poczucie osamotnienia, destrukcji, końca.

Spotkanie schyłkowości i wieczności odczuwam, towarzysząc parze wampirów przemierzających nocą (to oczywiście) ulice zbankrutowanego i opustoszałego Detroit. Wyglądające jak scenografia, a przecież stworzone przez niszczycielskie działanie czasu i natury przy współudziale współczesnych Hunów, jest miasto bohaterem na równi z fan-

tomatycznymi postaciami nieśmiertelnych istniejących poza społeczeństwem. Hipnotyzująca muzyka Jozefa van Wissema z filmu Jima Jarmuscha *Tylko kochankowie przeżyją* (*Only Lovers Left Alive*) idealnie stapia się z głęboko pesymistycznym nastrojem romantycznego hipstera Adama.

Opuszczone miejsca w ruinie przyciągają i fascynują. Jest w nich tajemnica. Nie odstrasza ryzyko grożące tym, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwa, na ostrzeżenia *Uwaga! Obiekt w likwidacji*, mają naturę odkrywców – nie egzotycznych, odległych krain, lecz miejsc na wyciągnięcie dłoni, ale zapomnianych, porzuconych. Kulturowy nurt zwany *urbex* – skrót od *Urban exploration* (UE) – pozwala stać się eksploratorem. Wejść do miejskiej dżungli, gdzie wśród nowych, transparentnych budowli ze szkła i żelaza, odnowionych zabytków, pastelowych bloków z wielkiej płyty tkwią też budynki, na których czas odcisnął swoje piętno. Nietknięte remontującą ręką, oddane na pastwę losu, wystawione na niszczące działanie natury. Pozostawione samym sobie, piękne w swoim zniszczeniu, a nie urodą oczywistą i banalną, ożywają za sprawą urbexu. Dzisiejszy eksplorator, wyposażony w czuły aparat fotograficzny i kamerę, dzieli się swoimi doświadczeniami i wrażeniami. Oglądamy obrazy, które przenoszą w inny świat, nieznaną, choć przecież bliską. Budynki kopalń, w których już nie wydobywa się węgla, hale hut, w których nad płynącym strumieniem metalu nie spią się malowniczo iskry, niedziałające i niepotrzebne wieże ciśnienia widzimy codziennie. Czasem są udostępniane zwiedzającym, czasem już się do tego nie nadają, bo grożą zawaleniem. Fotografia poprzemysłowa daje im nowe życie, a odbiorcom dostarcza doznań estetycznych, odpowiadających wrażliwości na piękno zniszczenia.

Gdybym wierzyła w psychoanalizę w wersji popkulturowej, powiedziałabym, że moje zainteresowanie UE może wynikać z tego, iż jako dziecko mieszkałam w domu, który dziś nazwałabym loftem. ■

1 marca 2016 roku na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się uroczysta inauguracja Rad Programowo-Biznesowych jednostek organizacyjnych WNS

# Konsultacja z otoczeniem

**Rada programowo-biznesowa, rada interesariuszy, rada biznesu – to terminy funkcjonujące zamiennie na określenie gremium, którego zadaniem jest przede wszystkim opiniowanie działalności uczelni w zakresie kształcenia, ale także w zakresie prowadzenia badań, rozwoju infrastruktury czy innych działań statutowych. Taka rada może zostać powołana na każdym szczeblu uczelni, począwszy od wydziału, przez instytut, katedrę czy nawet pojedynczy kierunek kształcenia.**

Do powoływania tego typu ciał kolegialnych zachęca Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 3 października 2014 roku w sprawie podstawowych kryteriów i zakresu oceny programowej oraz oceny instytucjonalnej, gdyż w 3 paragrafie tego dokumentu wśród podstawowych kryteriów oceny programowej wymienia: współpracę z otoczeniem społeczno-gospodarczym w procesie kształcenia; dostosowanie efektów kształcenia do potrzeb rynku pracy, w tym: wykorzystanie wniosków z analizy wyników monitoringu karier zawodowych absolwentów, wykorzystanie opinii pracodawców przy tworzeniu programów kształcenia oraz wykorzystanie wyników weryfikacji zakładanych efektów kształcenia i efektów kształcenia osiągniętych przez studenta w ramach praktyk.

Jednostki potrafiące wykazać się wymienionymi formami współpracy z przedstawicielami otoczenia społeczno-gospodarczego otrzymują wyższe oceny w czasie audytów Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Korzyści płynące z aktywnego funkcjonowania rad jest jednak znacznie więcej. Jako przykładowe wymienić można:

- podejmowanie wspólnych przedsięwzięć i inicjatyw (konferencje, seminaria, szkolenia itd.),
- możliwość wypracowania wspólnych projektów edukacyjnych, badawczych i badawczo-wdrożeniowych z udziałem członków rady,
- możliwość stworzenia atrakcyjnych programów praktyk i staży oraz zwiększenie zatrudnialności absolwentów kierunku, a co za tym idzie przyciągnięcie potencjalnych kandydatów na studia,
- zwiększenie konkurencyjności kierunku dzięki uzyskiwaniu aktualnych informacji na temat zapotrzebowania rynku na konkretne kompetencje,
- możliwość sukcesywnego angażowania członków rady w proces kształcenia (wykłady, ćwiczenia fakultatywne lub obligatoryjne),
- ułatwiony *fundraising*,
- dopuszczenie do aplikowania o środki UE (m.in. program POWER).

Mając na uwadze te wszystkie argumenty, władze Wydziału Nauk Społecznych i wchodzących w jego skład instytutów i zakładów podjęły pod koniec 2015 roku decyzję o powołaniu takich kolegiów, które w ciągu ponad 40 lat funkcjonowania Wydziału wykształciły się w sposób naturalny. Silne więzi zbudowane na współpracy z przedstawicielami otoczenia społeczno-gospodarczego pozwoliły na sprawną organizację pierwszego spotkania. Dzięki zaangażowaniu zespołu ludzi z Wydziału i administracji centralnej 1 marca 2016 roku zapisze się w historii WNS jako dzień inauguracyjnych posiedzeń Rad Programowo-Biznesowych. Tego dnia po raz pierwszy spotkali się członkowie następujących gremiów:

- Rady Programowo-Biznesowej Instytutu Filozofii, której przewodniczącym jest dr hab. prof. UŚ Tomasz Czakon,
- Rady Programowo-Biznesowej Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, której przewodniczącym jest dr hab. prof. UŚ Mariusz Kolczyński,



Foto: Agnieszka Sikora  
Prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz, dziekan Wydziału Nauk Społecznych UŚ

- Rady Programowo-Biznesowej Instytutu Socjologii dla kierunku socjologia, której przewodniczącym jest dr Rafał Muster,
- Rady Programowej Instytutu Socjologii dla kierunku praca socjalna, której przewodniczącą jest dr Ewa Leśniak-Berek,
- Rady Interesariuszy Instytutu Historii, której przewodniczącym jest dr hab. Maciej Fic,
- Rady Programowo-Biznesowej Zakładu Historii Sztuki, której przewodniczącą jest dr Aneta Borowik.

W sumie na zaproszenie odpowiedziało blisko 70 osób reprezentujących przedsiębiorstwa, władze lokalne i regionalne, media, stowarzyszenia pozarządowe, instytucje sztuki, muzea oraz sektor edukacji.

W części inauguracyjnej gości powitał prorektor ds. nauki i współpracy z gospodarką prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk oraz dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. zw. dr hab. Wiesław Kaczanowicz. Krótkiej prezentacji Wydziału dokonała dr hab. Małgorzata Suchacka, prodziekan ds. kształcenia.

Po części oficjalnej nastąpiły spotkania robocze w ramach poszczególnych rad. Uczestnicy spotkań żywo zaangażowali się w dyskusje, wskazując wiele możliwości współpracy: od propozycji tematów badawczych, przez tematykę prac dyplomowych po organizację praktyk, staży oraz szkoleń. Często powracającym tematem był rozwój kompetencji miękkich studentów i absolwentów w zakresie rozwoju umiejętności komunikacyjnych, autoprezentacji, pracy zespołowej, zarządzania czasem oraz wyznaczania sobie celów i kierowania swoim życiem osobistym i zawodowym. Każda rada ustaliła też indywidualny program pracy oraz harmonogram spotkań.

Dyrektorów i kierowników zainteresowanych utworzeniem rad programowo-biznesowych w swoich instytutach, katedrach i zakładach lub na danych kierunkach zapraszamy do kontaktu z Biurem Współpracy z Gospodarką. Wspieramy merytorycznie i administracyjne takie przedsięwzięcia. Więcej informacji na temat rad można znaleźć również na stronie BWG ([www.transfer.us.edu.pl](http://www.transfer.us.edu.pl)) w zakładce „Rady Programowo-Biznesowe”. ■

## HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 28 IV 2016	Research and Innovation Staff Exchange (RISE)	W ramach RISE finansowane są innowacyjne projekty badawcze realizowane w dowolnej dziedzinie naukowej, opierające się na międzynarodowej i/lub międzysektorowej wymianie osób zajmujących się badaniami i innowacjami. Minimalny skład konsorcjum to 3 instytucje z 3 różnych krajów.
do 26 IV 2016	ERASMUS+ partnerstwa strategiczne	1. Dotacje na międzynarodowe inicjatywy grup młodzieży z krajów europejskich, które mają służyć m.in.: podejmowaniu działań dla pożytku społeczności lokalnych, rozwijaniu umiejętności skutecznego działania młodych ludzi. 2. Współpraca na rzecz innowacji i wymiany dobrych praktyk (ang. KA2: Cooperation for Innovation and the Exchange of Good Practices).
do 29 IV 2016	POWER Działanie 5.2	Dofinansowanie będą mogły uzyskać projektu obejmujące działania na rzecz rozwoju dialogu społecznego oraz idei społecznej odpowiedzialności instytucji systemu ochrony zdrowia.
do 29 IV 2016	POIiŚ Działanie 1.3.1	Konkurs w ramach poddziałania 1.3.1 Wspieranie efektywności energetycznej w budynkach użyteczności publicznej. Wsparcie mogą otrzymać projekty inwestycyjne dotyczące głębokiej, kompleksowej modernizacji energetycznej budynków publicznych.
do 29 IV 2016	POIiŚ 2.4.5c Edukacja społeczności obszarów chronionych	Wsparcie na projekty obejmujące działania edukacyjne skierowane do społeczności lokalnych na obszarach chronionych, w szczególności należących do sieci Natura 2000 i parków narodowych.
do 29 IV 2016	POIiŚ 2.4.5b Budowanie potencjału i integracja	Wsparcie na realizację szkoleń oraz aktywną edukację dla grup zawodowych wywierających największy wpływ na przyrodę. Obszar tematyczny obejmuje również projekty przyczyniające się do integracji różnych środowisk, promujące wspólne inicjatywy.
do 30 IV 2015	Konkurs grantowy Fundacji Nutricia	Konkurs na projekty badawcze, promotorskie oraz stypendia związane z żywieniem człowieka. Do konkursu można zgłaszać projekty indywidualne oraz wieloosobowe. Preferowane są projekty, w których realizację zaangażowani są naukowcy z wielu ośrodków naukowych.
planowany nabór IV 2016	POWER Działanie 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym	Podnoszenie kompetencji studentów w obszarach kluczowych dla gospodarki i rozwoju kraju określanych w oparciu o zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców/organizacje pracodawców (z wyłączeniem staży).
do 12 V 2016	ERASMUS+ Sport	Projekty mają przyczynić się do rozwoju europejskiego wymiaru sportu poprzez generowanie i rozpowszechnianie doświadczeń i wiedzy na temat różnych zagadnień dotyczących sportu na szczeblu europejskim oraz dzielenie się nimi.
do 15 V 2016	Stypendia Fundacji Lanckorońskich	O stypendium mogą ubiegać się archeolodzy, historycy sztuki, filologowie klasycy i historycy filozofii. W ramach stypendium finansowane jest prowadzenie badań w Wiedniu, Londynie i Rzymie.
do 1 VI 2016	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Fundusz współfinansuje działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą być realizowane przez minimum 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej.
do 20 VI 2016	POIR TEAM	Celem programu TEAM jest rozwój kadr sektora B+R i wsparcie projektów zespołowych prowadzonych przez wybitnych uczonych z całego świata w jednostkach naukowych lub przedsiębiorstwach w Polsce, pracujących w najbardziej innowacyjnych obszarach, z udziałem partnera zagranicznego.
do 20 VI 2016	POIR TEAM-TECH	Celem programu TEAM-TECH jest rozwój kadr sektora B+R w projektach zespołowych prowadzonych przez uczonych posiadających wybitne doświadczenie we wdrażaniu wyników prac badawczych do praktyki gospodarczej bądź w realizowaniu usług badawczych na rzecz odbiorców biznesowych.
do 1 VII 2016	POWER Działanie 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym	Realizacja programów kształcenia o profilu ogólnoakademickim albo praktycznym, dostosowanych do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa (dostosowanie, tworzenie i realizacja nowych kierunków studiów oraz działania włączające pracodawców w przygotowanie programów kształcenia i ich realizację).
<b>Więcej na stronie <a href="http://projekty.us.edu.pl">http://projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 16 V 2016	PO IR Działanie 1.2 INNOTEXTILE	Dofinansowanie badań przemysłowych oraz prac rozwojowych nad innowacyjnymi rozwiązaniami dla przemysłu włókienniczego.
do 15 VI 2016	OPUS 11	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji projektów.
do 15 VI 2016	PRELUDIUM 11	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową.
do 15 VI 2016	SONATA 11	Konkurs na projekty badawcze, którego celem jest wsparcie w prowadzeniu innowacyjnych badań naukowych o charakterze podstawowym z wykorzystaniem nowoczesnego zaplecza aparaturowego i/lub oryginalnego rozwiązania metodologicznego.
do 15 VI 2016	POLONEZ 2	Konkurs dla naukowców przyjeżdżających z zagranicy, którzy chcą prowadzić badania naukowe w polskich jednostkach.
III–VI 2016	BIOSTRATEG	Program obejmuje następujące strategiczne obszary problemowe: bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności; racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki wodnej; przeciwdziałanie zmianom klimatu i adaptacja do nich, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa; ochrona bioróżnorodności oraz zrównoważony rozwój rolniczej przestrzeni produkcyjnej; leśnictwo i przemysł drzewny.
V–VI 2016	TECHMATSTRATEG	Program obejmuje pięć strategicznych obszarów problemowych, wynikających bezpośrednio z Krajowego Programu Badań, zgodnych z priorytetowymi kierunkami badań prowadzonych obecnie w Unii Europejskiej i na świecie.
do 29 VI 2016	PO IR Działanie 1.2 INNOTAL	Celem programu jest wspieranie polskiego przemysłu stalowego w zakresie produkcji innowacyjnych wyrobów wysokiej jakości dostosowanych do zapotrzebowania rynku w Polsce i za granicą.
do 29 VI 2016	PO IR Działanie 1.2 GameINN	Celem programu jest wsparcie rozwoju sektora producentów gier wideo poprzez opracowanie i wdrożenie innowacyjnych produktów i technologii o wysokim potencjale komercyjnym i zasięgu międzynarodowym.
do 11 VII 2016	PO IR Działanie 1.2 INNOSBZ	Celem programu jest wspieranie badań przemysłowych i prac rozwojowych nad innowacyjnymi rozwiązaniami dotyczącymi systemów bezzałogowych.
do 20 VII 2016	PO IR Poddziałanie 4.1.1 Program SYNTHOS	Wsparcie badań przemysłowych i/lub eksperymentalnych prac rozwojowych o tematyce określonej w programach strategicznych w ramach Wspólnych Przedsięwzięć, realizowanych przez konsorcja jednostek naukowych lub konsorcjum z udziałem przedsiębiorstw i jednostek naukowych.
<b>Więcej na stronie <a href="http://dn.us.edu.pl">http://dn.us.edu.pl</a> oraz <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

HISTORIA. „Wiek Stary i Nowy”. T. 9 (14). Red. naczelny Sylwester Fertacz, z-ca red. naczel. Agata Kluczek

TEOLOGIA. „Philosophy and Canon Law” 2015. Vol. 1: *The Family Institution: Identity, Sovereignty, Social Dimension*. Ed. Andrzej Państwa

SOCJOLOGIA. *Peryferie społeczne w teorii i badaniach empirycznych*. Red. Kazimiera Wódz, Dorota Nowalska-Kapuścik, Grzegorz Libor

NAUKI POLITYCZNE. Rafał Głajcar: *Demokratyczny reżim polityczny. Relacje między legislacją i egzekutywą w III Rzeczypospolitej*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Katarzyna Niesporek: *Eda. Szkice o wyobraźni i poezji*

*Wiersz-rzeka*. Red. Miłosz Piotrowiak, Mariusz Jochemczyk

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *The Self-Industry: Therapy and Fiction*. Red. Agnieszka Woźniakowska, Jarosław Szurman, Krzysztof Kowalczyk-Twarowski

HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. „Przekłady Literatur Słowiańskich”. T. 6. Cz. 1: *Wolność tłumacza wobec imperatywu tekstu*. Red. nac. Bożena Tokarz

BIBLIOTHECA BYZANTINA. Przemysław Marciniak: *Taniec w roli Tersytosa. Studia nad satyrą bizantyjską*

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. „Theory and Practice of Second Language Acquisition” 2015. Vol. 1 (1). Eds. Danuta Gabryś-Barker, Adam Wojtaszek

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. „Postscriptum Polonistyczne” 2015, nr 2 (16): *Perspektywy glottodydaktyczne*. Red. Aleksandra Achtełik, Agnieszka Madeja

PRAWO. „Z Dziejów Prawa”. T. 8 (16). Red. Marian Mikołajczyk, Wojciech Organiściak

BIOLOGIA. Jowita Drohojowska: *Thorax Morphology and its Importance in Establishing Relationships within Psylloidea (Hemiptera, Sternorrhyncha)*

### Podręczniki i skrypty

KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. Aleksandra Achtełik, Bernadeta Niesporek-Szamburska: *Bawimy się w polski 1. Podręcznik do nauki języka polskiego dla dzieci. Zeszyt ćwiczeń i klucz do zadań z komentarzem dydaktycznym*. Wyd. 4 (2 wolumeny + 2 CD)

## ➔ ZAPOWIEDZI

### Prace naukowe

TEOLOGIA. Marek Wójtowicz: *Zakład Pascala – Argumentacja i działanie*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Literatura i chaos. Szkice o literaturze XX i XXI wieku*. Red. Barbara Gutkowska, Agnieszka Nęcka

Dominik Chwoлик: *Rymkiewicz. Dopowiedzenia*

Ryszard Knappek: *Tropy sekularyzacji w prozie dwudziestolecia*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Relecturas y Nuevos Horizontes en los Estudios Hispánicos*. Vol. 1: *Literatura (Poesía y Narrativa)*. Eds. Joanna Wilk-Racięska, Marta Kobiela-Kwaśniewska, Jacek Lyszczyna

*Relecturas y Nuevos Horizontes en los Estudios Hispánicos*. Vol. 2: *Teatro*. Eds. Joanna Wilk-Racięska, Katarzyna Gutkowska-Ociepa, Marta Kobiela-Kwaśniewska

*Urban Amazement*. Eds. Monika Kowalczyk-Piaseczna, Marta Mament-Michalkiewicz

„Romanica Silesiana”. 2015, No 10. Red. nac. Krzysztof Jarosz

KOMPARATYSTYKA LITERACKA I KULTUROWA. *Figury i znaczenia mądrości. Studia interdyscyplinarne*. Red. Marta Zajac

FILOLOGIA KLASYCZNA. *Szkice o antyku. T. 2: Śmierć w antycznej kulturze śródziemnomorskiej*. Red. Anna Kucz, Patrycja Matusiak

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Forum Lingwistyczne” 2015, nr 2. Red. nac. Magdalena Pastuchowa. Red. naukowemu Aleksandra Janowska, Mirosława Siuciak

Ewa Sławkowa: *Tekst literacki w kręgu językoznawstwa*. T. 2

Agnieszka Piela: *Pozorna tożsamość. Polskie tradycjonalizmy z semantycznym archaizmem*

*Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*. T. 6. Red. Joanna Przyklenk, Wioletta Wilczek

Artur Rejter: *Nazwa własna wobec gatunku i dyskursu*

Piotr Rybka: *Międzynarodowy alfabet fonetyczny w slawistyce*

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *New Ways to Face and (Im)politeness*. Ed. Ewa Bogdanowska-Jakubowska

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Maciej Walczak: *Греческие корни в лексическом составе русского и польского языков (семантический, словообразовательно-морфологический и стилистический аспекты)*

STUDIA O KULTURZE. *Reprezentatywna mikroskala? Rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z powodu udziału ich przedstawicieli w bitwie pod Monte Cassino*. Red. Małgorzata Krakowiak, Aleksandra Dębska-Kossakowska

MUZYKA. Jadwiga Uchyla-Zroski: *Śpiew jako wartość osobowa dziecka – stałość i zmienność rozwoju myśli naukowej przelotem XX/XXI wieku*

Ewa Bogdanowicz: *Rytmika Emila Jaques-Dalcroze'a – edukacja i terapia dzieci z symptomami nadpobudliwości psychoruchowej*

PEDAGOGIKA. Magdalena Bełza: *Systemy edukacji osób umiarkowanie i znacznie oraz głęboko niepełnosprawnych intelektualnie (na przykładzie rozwiązań w Anglii, Republice Czeskiej i Polsce)*

*Edukacja, kultura i sztuka – spójność a integracja*. Red. Agata Rzymek-Frąckiewicz, Teresa Wilk

### Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. *Język w telewizji. Antologia*. Red. Małgorzata Kita, Iwona Loewe

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Praktyczny kurs wymowy angielskiej dla Polaków*. Wyd. 2 popr. + płyta CD. Red. Andrzej Porzuczek, Arkadiusz Rojczyk, Janusz Arabski

FILHARMONIA ŚLĄSKA  
IM. H.M. GÓRECKIEGO  
dyrektor: prof. Mirosław Jacek Błaszczyk

# KWIECIEŃ

22 piątek, g.19  
**G.F. Händel**  
**Mesjasz**

w roku 80. urodzin  
prof. J.W. Hawela  
Orkiestra Symfoniczna  
i Chór Filharmonii Śląskiej  
Śląska Orkiestra Kameralna  
**Jan Wincenty Hawel**  
dyrygent  
**Anna Ogińska**  
sopran  
**Roksana Wardenga**  
mezzosopran  
**Andrzej Lampert**  
tenor  
**Paweł Kołodziej**  
bas  
**Jarosław Wolanin**  
przygotowanie chóru

1 piątek, g.19  
**Wiosna życia**

w programie m.in.

**III Koncert fortepianowy**

**Rachmaninowa**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
Śląska Orkiestra  
Kameralna

**Massimiliano Caldi**

dyrygent

solści: dyplomanci AM  
w Katowicach



3 niedziela, g.17 | **WSTĘP  
WOLNY**  
KOŚCIÓŁ ŚW. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA, KATOWICE

**Wielkanocny  
koncert chóralny**

Chór Filharmonii Śląskiej

**Jan Łukaszewski**

dyrygent

**Jarosław Wolanin**

przygotowanie chóru

Karina Paszek

prowadzenie

15 piątek, g.19  
**Wielkie dzieła  
Beethovena**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
Śląska Orkiestra Kameralna  
**Jerzy Salvarowski**  
dyrygent  
Hubert Salvarowski  
fortepian

29 piątek, g.19  
**Amerykańskie  
klimaty**

**Gershwin / Saint-Saëns**

Orkiestra Symfoniczna  
Filharmonii Śląskiej  
**Piotr Gajewski**  
dyrygent  
Piotr Banasik  
fortepian  
Stanisław Pielczyk  
organy

13 środa, g.18  
**Piazzolla / Fauré  
Castelnuovo-Tedesco**  
Kwartet DankArt  
**Marcin Maślak**  
gitara

17 niedziela, g.17  
**Filharmoniczne  
wieczory organowe**

**Wojciech Różak**  
organy  
Agnieszka Kaczmarek-Bialic  
harfa  
Bach / Bruhns / Vierne  
Buxtehude / Nowowiejski

30 sobota, g.16  
**Filharmonia  
Konesera  
Krzysztof i Jakub  
Jakowiczowie**  
skrzypce  
Vivaldi / Bartók  
Tansman / Prokofiew  
Leclair / Wieniawski

[filharmonia-slaska.eu](http://filharmonia-slaska.eu)

**BILETY** / pn-wt. g.9:30 – 17, śr-czw. g.10:30 – 18, pt. g.11 – 19 / 2 godziny przed koncertem / [kasa@filharmonia-slaska.eu](mailto:kasa@filharmonia-slaska.eu) / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / ul. Sokolska 2 KATOWICE

INSTYTUCJA KULTURY  
SAMORZĄDU  
WIDZIEWOZITWA  
ŚLĄSKIEGO



PARTNERZY / SPONSORZY



PATRONI MEDIALNI





# 13. WĘGIEL

## INTERNATIONAL



# STUDENT

# FILM

# FESTIVAL



### 14-15/04/16 KATOWICE

### KINO KOSMOS | SOKOLSKA 66

Organizatorzy:



Sponsorzy:



Patroni Medialni:



Partnerzy:



Wydrukowano przez Grawerpix.pl